

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy **12 str.** Redaktor przyjmuje bezpłatnie do 10-12 w pol. Redaktor naczelny i wydawca: Dr. Adam Brzeg Konto czekowe P. K. O. Nr. 159,311. Cena numeru w Bydgoszczy gr 20 na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, piątek 20 marca 1931

Nr. 64

## W ofiarnej pracy dla Solski Wodzowi i Budownicemu w dniu Zmienin

Znamy Go tu na Pomorzu jeszcze rawsze za mało. Nim ogół zapragnął Go poznać, przyjrzeć się postaci Wodza i Budowniczego, zanim zdołały się serca pomorskie zbliżyć do tej ofiarnej, bohaterkiej postaci najczystszej bojownika Sprawy Narodowej, zli ludzie, partyjni przekupnie ideałów narodowych, zonglerzy haseł i frazesu patriotycznego, poczęli Go obrzucać grofami zarzutów, ukamienować Go chcieli w opinii masy bezkrytycznej, korzystając z tego, że społeczeństwo Ziemi Zachodnich znało Go tak mało, poznało Go tak późno.

Był graczem partyjnym niewygodnym, bo swym czynem zbrojnym, decydującym wpływem na losy Polski jako państwa, zadecydowało o stosunku większości obywateli do swego ideowego Przywódcy i Wodza. Pogrom partyjniactwa i olbrzymią większością pięciu milionów głosów wyrażona WOLA w tym olebiscycie narodu, zakończyła walkę: zwyciężył Jego sztandar opór złośliwych, chciwych władzy partji.

Dwanaście lat minionych jego decydującego wpływu na losy Polski jako państwa, zadecydowało o stosunku większości obywateli do swego ideowego Przywódcy i Wodza. Pogrom partyjniactwa i olbrzymią większością pięciu milionów głosów wyrażona WOLA w tym olebiscycie narodu, zakończyła walkę: zwyciężył Jego sztandar opór złośliwych, chciwych władzy partji.

Z jakich podłoży psychiki narodowej, z jakiej krynicy uczuć i wierzeń kształtował się profil duchowy tego człowieka, który poświęciwszy od wczesnej młodości wszystkie siły idei walki z przekleństwem i niemocą niewoli, gigantycznym wysiłkiem czterdziestu pięciu lat twardej, nieustraszonej służby Ojczyźnie, trzymając w dłoni ster Rzeczypospolitej i broni jej dóbr materialnych wobec zakusów wroga, budując coraz trwalsze fundamenty mocarstwowej siły Państwa.

Na drugim krańcu historycznych ziem polskich, na Wileńszczyźnie rodził się Józef Piłsudski. Twardy, mocny sercem i niezłomną wolą czynił ród kresowy, który Polsce dał wieszczów genialnych, wodzów, uczonych i statystów na miarę Fidjasa.

Chłopcem już przeżywał tragiczne wspomnienia klęski narodowej 1863 r.

„Matka nieprzejednana patriotka nie starała się ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania — pisze w swych wspomnieniach (rok 1903) Józef Piłsudski — owszem, wychowywała nas robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny. Od najmłodszych dzieciny nasza zaznajamiano nas z uworami naszych wieszczów, ze specjalnym uwzględnieniem utworów zakazanych...“

Wielki dzwon poezji romantycznej, wieszcz apel do narodu nawołujący do czynu i modlący się o „Wojnę Ludów“, która dała Polsce Zmartwychwstanie, kołysała młodą duszę wileńskiego patrioty do snów o czynie wolnościowym, wzywały wszystkie siły duszy bogatej do walki o Nią, o Niepodległość...

„Wszystkie marzenia moje koncentrowały się wówczas koło powstania i walki ożrej z Moskalami, których z całej duszy nienawidziłem...“

mówi we wspomnieniach z lat młodości Marszałek Piłsudski.

I los hartować począł tę duszę bohaterką na miarę niezwykłą. Niezmiernie



### BRYGADJER PIŁSUDSKI

*Kto, jak on — nasz brygadjer Piłsudski —*

*Polskę w sercu, śmierć w tornistrze nosił?*

*Kto, jak on, tak u Boga wyprosił,*

*by stąd odszedł najeźdźca kałmucki?*

*Kto, jak on, tak się z Bogiem targował*

*pod Łowczówkiem, z krzywą szablą w ręku,*

*o tę Polskę, pełną krwi i jęku,*

*o tę Polskę, którą wróg rabował?*

*Kto, jak on? — Pamiętajcie to imię,*

*co z tęsknoty do Polski wyrosło,*

*gdy wróg deptał Ją z butą wyniosłą,*

*całą w ogniu stojącą i w dymie.*

*Sen żołnierski, wysiłek nadludzki*

*wy swym dzieciom w kolebkach przekażcie,*

*bo, jak w burzy kapitan na maszcie*

*stoi dziś w Polsce brygadjer Piłsudski.*

EDWARD SŁOŃSKI

bo ciężka, znojem i męką niecodzienną zaprawna linja życia młodego, chętnego patrioty.

Dwudziestoletni młodzieniec skazany na pięcioletni pobyt w głębi Sybiru. Samotność tajg sybirskich, skazaniec o duszy gorącej, rzucony na stepy azjatyckie, by albo zmarniał, lub dojrzał do wielkości o mocy olbrzymia.

Po powrocie do kraju staje do pracy konspiracyjnej. Marzenie duszy młodzieńczej staje się wiecznym, wytrwałym, pełnym godności i siły woli przemarszem — ku zwycięstwu.

**POLSKA WOLNA, POLSKA WYZWOLONA Z KAJDAN NIEWOLI TO WIECZYSTY CEL.**

Czy będzie z napięciem wszystkich nerwów, przy nieustannej niesłabnącej energii redagował tajną prasę „Robotnika“, by budzić masy do zbrojnego czynu, czy w codziennej walce z caratem wybił się na czoło pracy konspiracyjnej, by jako „Wiktor“ być ściganym przez tysiące szpicli ochrony, z wieczną obawą dożyłotniej katongi wraze „wsypy“ a mimo to prowadzić do czynu etapami, krok za krokiem, z roku na rok bliżej celu...

Przyjdzie wykrzyk drukarni i X Pawilon. Przyjdzie konieczność udawania „obląkańca“, by ująć dłoni moskiewskich oprawców. Najcięższe więzienia, katusze duszy orlistej zamkniętej w kazamatach carskich, więzień, nie złamią przyszłego Wodza, a zahartują duszę na czyny wielkie, na decyzje potężne.

Ucieczka z więzienia petersburskiego i wnet potem nowy etap pracy przez Londyn, do Krakowa, by tu wreszcie rozpocząć przygotowanie do Akcji Czynnej z bronią w ręku, gdy spełnić się miał sen proroczy, wieszcz o Wojnie Ludów.

Prawie lat trzydzieści intensywnej pracy i twardej służby dla IDEI NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI ofiaruje Komendant Piłsudski w pracy przygotowanej na tę chwilę historyczną, gdy zrzuceniem Opatrzności sojuszu mocarstw Świętego Przymierza został zerwany, a trzech zaborcy wystąpili do Wielkiej Wojny, do tej Wojny Ludów, w której już Mickiewicz w wieszczem natchnieniu widział początek Wyzwolenia Ojczyzny.

Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny światowej, w marcu 1914 na od-czycie Tow. Geograficznego w Paryżu, podczas inspekcji Związków Strzeleckich na obczyźnie wypowiada Komendant Piłsudski swój sąd jasno i wyraźnie:

„SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKIEJ ZOSTANIE OSTATECZNIE ROZSTRZYGNIETA W TYM SZCZĘŚLIWYM WYPADKU, JEŻELI ROSJA ZOSTANIE POBITA PRZEZ NIEMCY, A FRANCJA POBIJE NIEMCÓW. I MY MUSIMY IM W TEM POMÓC...“

W tej genialnej koncepcji mającej cechy jasnowidzenia rozstrzygnąć wojny światowej, okazuje się wielki dar intuicyjnego przewidywania przez Wodza — rozwoju wypadków dziejowych.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Kadry armji polskiej były przygotowane. Rosły one wśród walk legjonowych, a gdy pierwszy etap wojny, rozbicie Rosji zbliżało się ku finałowi, już na tyłach wojsk niemiecko - austriackich powstawała nowa, wielka armja zakonspirowana, pogotowie P. O. W. do walki z Niemcem...

Wódz, będzie uwięziony w Magdeburgu, jako niebezpieczny dla planów mocarstw centralnych, ale legjoniści, wraz z peowiakami wyżoną Niemca z Warszawy w momencie rewolucji niemieckiej, i cel, a trud niezmierny 32 lat pracy Wodza — stał się ciałem: Niepodległa Polska zmartwychwstała do nowego, państwowego życia!

Cicho, bezgłośnie, w ustawicznej pracy i wysiłku bez przerwy mijają wspomnienia, złote годы

#### CZTERDZIESTOPIĘCIOLECIA

pracy i walki Marszałka Piłsudskiego o Polskę, o jej byt niepodległy i umocnienie węglów gmachu państwowego, by sprostał wichrom i burzom dziejowym na przyszłość.

Na dalekiej Wyspie spracowany Wódz w słońcu i ozonie nadmorskim czerpie nowe siły do dalszej pracy dla Polski.

Powiedział wprawdzie Wielki Budowniczy Polski w chwili zgorzknienia pamiętne słowa:

„Naczelni Wodzowie na całym świecie mają to do siebie, że ich szanują. Gdy zaś z imieniem któregoś z tych Naczelnych Wodzów związane są zwycięstwa szanują ich w dwójnasób. Kiedy zaś zwycięstwa kończyły się zwycięską wojną, szanują ich w trójnasób. W Polsce niestety jest inaczej...”

Z głębokim przekonaniem musimy stwierdzić, że tylko obłąkana, fanatyzmem i trucizną paryjnicztwa przeżarta drobna część narodu popełnia jeszcze ten błąd, na który skarży się Wódz Narodu.

Ale w olbrzymiej większości społeczeństwa ogromne, historyczne, na namiętność bohaterów narodowych zasługi Pierwszego Marszałka Polski — jako bojownika o Niepodległość Polski i Budowniczego Państwa, budzą nie tylko poszanowanie i podziw, budzą uwielbienie i serdeczną miłość dla Wodza i opatrnościowego Człowieka Rzeczypospolitej.

W te złote Gody Jego wspaniałej pracy dla kraju — a w dniu Jego Patrona — ślemy Mu dziś na daleką wyspę słowa najwyższej czci i synowskiego przywiązania, wraz z życzeniami rychłego powrotu w zdrowiu do Polski i dalszej, twórczej i owocnej pracy.

dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!  
Adam Brzeg.

KS. BISKUP WŁADYSŁAW BANDURSKI.

## „Zkrzemienienną piersią i duszą stałową”

W marcu roku 1906, w rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki w Krakowie podczas kazania, wygłoszonego w kościele Marjańskim, powiedział sobie powtórzyć słowa Syrokomli:

„A jednak czasem łza płynie do powiek,  
I z głębi serca modlitwa do nieba:  
Przywróć nam, Panie, staroświeckich ludzi,  
Z krzemienną piersią i duszą stałową,  
Niechaj ich z trumny Twój rozkaz obudzi.  
Niech w oczy spojrzę i przemówię słowo.  
Abyśmy mogli choć raz, choć z daleka  
Zobaczyć w życiu Wielkiego Człowieka!”

I mówcy wtórowała rzewna modlitwa słuchaczy:

„Przywróć nam Panie onych wielkich ludzi z krzemienną piersią i duszą stałową!”. Często wznosiła się do Pana zastępów prośba Narodu Polskiego, żegającego w niewoli: „Ojczyzno, wolność racz nam wrócić Panie!”.

Mało kto się modlił o Wielkich w Narodzie,

by choć raz, choć z daleka zobaczyć w życiu Wielkiego Człowieka.

Na Wielkiego Człowieka czekały pokolenia w kajdany zakute, na Wielkiego Człowieka czekała osobliwa chwila, gdy europejska rozpętała się zawierucha.

Każde bez wyjątku polskie pokolenie wydało dzielne, bohaterskie postacie. Brakło jednego Wielkiego Człowieka, któryby zdołał dźwignąć upadłych, rozgrzać obojętnych, złączyć rozdzielonych i dalekich i rozbić myśli i kierunki zogniskować w jednym boju hasła: wolność, niepodległość i całość Polski.

Brakło jednego człowieka, któryby wbrew wszelkim rachubom dyplomatów i polityków świata i małodusznym poczuciom swoich rodaków mógł głośno do wszystkich Polaków zawołać:

„W naszych rękach los i przyszłość Polski!  
Nikt nam Polski za darmo nie da, trzeba ją wziąć szpadą w zawziętym boju i trudzie!”

## Badź z nami, Wodzu, szczęśliwy!

WODZU NASZ! SOLENIZANCIE! Miłujemy Cię i czcimy za tę godność serc niezastępych w samolubstwie, wdzięczni niewypowiedzianie za tę służbę niezłomną i nieugiętą; patrzymy z dumą na czyny Twoje, o których nigdy Ojczyzna zapomnieć nie może — i — tęskniąc za powrotem Twoim — popieramy w modłach codziennych, w szepcie życzeń „Badź szczęśliwy!”

„BADŹ SZCZĘŚLIWY!” za to, że chłopciami słuchałeś sercem czujnym i wnikliwym gawęd o bohaterskiej przeszłości, że słuchałeś rozkochany pieśni swej matki o Tej, co nie zginęła; słuchałeś jęku i szlochu cierpiących, przykutych i krzywdzonych przez carskich służalców. Marząc o Niepodległości, wzywałeś do walki, trwałeś w ogniu walk, przeciwności, niezrozumienia; więziony przez obcych, znieważony przez swoich, trwałeś bezustannie na czołach, aż zwyciężył.

„BADŹ SZCZĘŚLIWY!” potomku bohaterów, tych, co służyli pod znakami Napoleona, tych z pod Grochowa i Ostrołki, którzy niezapomniani są i będą; następcu krwawych ofiar 63 r., którzy deptali szlaki syberyjskiej drogi, — co na szubienicach imię Polaków męczeństwem pisał!

„BADŹ SZCZĘŚLIWY!” za to, że obraz Polski jasny, a żywy stał zawsze przed Tobą. Ukochałeś Ojczyznę „bez Siebie i nad Siebie”. Za to Tobie naród miłość, czesć i wdzięczność serdeczną składa.

„Badź SZCZĘŚLIWY!” Ty, co po tęga miłości i ofiary przed ludami świata wskrzesiłeś imię Polski i uczyniłeś z jej nazwiska „pacierz, co płacze i piorun, co błyska”.

„BADŹ SZCZĘŚLIWY!” Żołnierzu, jakby z obozu Kościuszki, Rejtana następcu, jako i on kładziesz się u wrót i wolisz do wrogów, wypędzonych z Polski: DO WILNA, NA ŚLĄSK, POMORZE, POZNANSKIE — PO MOIM TRUPIE!

„BADŹ SZCZĘŚLIWY!” Orle nasz szaropióry, co czyste serce w obronie wiary i wolności dawales w ofierze.

„BADŹ SZCZĘŚLIWY!” naszym, swoim i Narodu szczęściem. Solenizancie, dziś w dali przebywający od kraju przyjmij nasze modlitwy, pozdrowienia i życzenia:

WYTRWAJ. ZWYCIEŻAJ. BADŹ SZCZĘŚLIWY!

Emilja Ch.

Do upadłego trzeba ufać w swoje własne siły!”

Brakło Jednego Wielkiego Człowieka, wielkiego siłą woli, mocą czynu, czystością ducha, niezłomnym charakterem, bohaterską odwagą, ofiarnym męstwem, potężną miłością Ojczyzny, surową sprawiedliwością wobec krzywdy zbrodni i zdrady.

Szczęśliwe pokolenie, któremu danem jest zobaczyć w życiu Wielkiego Człowieka.

On to odważył się na długie lata przed wojną przygotowywać Naród i młodzież do walki z wrogami, tworząc Kohorty Niepodległościowe. On to zorganizuje Strzelca i broń włoży w ręce bezbrodnego Narodu.

On stworzy Legjony Polskie i z garstką szaleńców wypowie wojnę mocarzowi północy, przed którym drżały narody w Europie.

On ujmie ster władzy i rządu w Polsce wśród największego wewnętrznego chaosu. On stworzy z niczego wielką, butną, bohaterską i zwycięską armję. On poprowadzi ją na zwycięskie boje.

On zakreśli szablą i bagnietem żołnierza granice państwa.

On zwycięży Moskwę pod Warszawą i obroni Polskę od ponownej hańbiącej niewoli.

On będzie nazwany zbawcą Europy, gdyż ją pod Warszawą uwolnił od zarazy, co niesie śmierć cywilizacji, chrześcijańskiej religji, rodzinie i wszystkim skarbowi duchownym ludzkości.

On potęgą Swego Imienia i rycerską postawą nakazał poszanowanie, czesć i podziw dla Państwa Polskiego, z którym muszą się liczyć państwa i narody całego świata.

On cały pochłonięty myślą uzdrowienia dnaszego Narodu, myślał utrwalenia wielkości i majestatu Polski nazewnątrz i wewnątrz, godzien, by Mu w tem olbrzymim na wieki przyszłe doniosłem dziele cały dopomógł Naród!

## Pisma, mowy i rozkazy

W najbliższych dniach ukaze się czwarty z kolei tom wydania zbiorowego pism Marszałka Józefa Piłsudskiego, p. t. „Pisma — Mowy — Rozkazy”. Tom ten obejmuje mowy i rozkazy Józefa Piłsudskiego z okresu wojny światowej, kiedy Pierwszy Marszałek Polski działał jako dowódca I-ej Brygady Legjonów i jako mąż stanu, stawiający i przeprowadzający swój program polityki polskiej, później po akcie 5-go listopada, jako członek Tymczasowej Rady Stanu i wreszcie więzień w Magdeburgu. Okres ten, rozpoczęty w chwili wybuchu wojny światowej, zakończony został otwarciem wrót twierdzy magdeburskiej

JÓZEF PIŁSUDSKI.

## Jak stałem się socjalistą?

Artykuł pod powyższym tytułem pióra J. Piłsudskiego ukazał się poraz pierwszy w czasopiśmie lwowsk. „Promieniu” w 1903 roku i wzbudził poważne zainteresowanie. Po ukazaniu się tego artykułu ukazał się artykuł R. Dmowskiego w „Przeglądzie Wszepolskim” p. t. „Historja szlachetnego socjalisty”.

Niniejszy artykuł — podajemy go w wyjątkach — jest tem więcej charakterystyczny, że w nim J. Piłsudski dokładnie opisał swój stosunek do socjalizmu i dał wyraz pełny swoim dążeniom niepodległościowym.

(Red.)

Nazwałem siebie socjalistą w roku 1884. Mówię — nazwałem, bo nie oznaczało to weale nabywania niezłomnych i utrwalaonych przekonań o słuszności idei socjalistycznej. Byłem wówczas w gimnazjum wileńskim, należałem do kółka „Spójnia”, związanego kilka lat przedtem, i razem ze swymi kolegami uległem modzie socjalistycznej, którą nam przywieźli starsi koledzy, studenci uniwersytetu petersburskiego. Otwarcie wyznaje, że była to moda, bo inaczej trudno mi nazwać ówczesną epidemię socjalizmu, która ogarnęła umysły młodzieży, rewolucyjnie czy tylko opozycyjnie usposobionej. Ogarnęła zaś do tego stopnia, że nikt z inteligentniejszych i energiczniejszych tych kolegów nie unikał w swym rozwoju przejścia przez etap socjalistyczny. Jedni zostali już socjaliści, drudzy przeszli do innych obozów, trzeci wreszcie wyrzekli się wszelkich aspiracji społecznych, lecz każdy z nich przez czas dłuższy lub krótszy był socjalistą.

Przedewszystkiem więc, mówiąc o sobie, muszę wyjaśnić, czemu byłem w owym czasie rewolucyjnie usposobionym. Urodziłem się w wsi w szlacheckiej rodzinie, której członkowie, zarówno z tytułu starożytności pochodzenia jak i dzięki obszarowi posiadanej ziemi, należeli do rzędu tych, co niedługo byli nazywani bene nati et possessionati. Jako possessionatus, nie znałem długo troski o materialne rzeczy i otoczony byłem w dzieciństwie pewnym komfortem. A że rodzeństwo moje było liczne i rodzice względem nas byli bardzo łagodni i serdeczni, mógłbym nazwać swe dzieciństwo — sielskim, anielskim. Mógłbym — gdyby nie zgrzyt jeden, zgrzyt, który sepił czoło ojca, wyciskał łzę z oczu matki i głęboko się wrażał w mózgi dziecięce. Tym zgrzytem było świeże wspomnienie o Klęcie narodowej 1863 roku (urodziłem się w 1867 roku).

Matka, nieprzejędnana patrijotka, nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania, owszem, wychowywała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny. Od najwcześniejszego dzieciństwa zaznajamiano nas z utworami naszych wieszczów, ze społecjalnem uwzględnieniem utworów zakazanych, uczono historii polskiej, kupowano książki wyjątkowo polskie. Ten patriotyzm rewolucyjny nie miał określonego kierunku społecznego. Matka z naszych wieszczów najbardziej lubiła Krasieńskiego, mnie zaś od dzieciństwa zachwycił zawsze Słowacki, który też był dla mnie pierwszym naucejcielem zasad demokratycznych.

Poza książkami tyjącymi się Polski, czytalem dosyć dużo najróżnorodniejszych książek, wszystko, co mi tylko nawinęło się pod rękę. Najwyższe wrażenie sprawiały na mnie książki, opisujące byt narodów klasycznych — Greków i Rzymian. Prawdopodobnie dlatego, że były przepelnione szeregami walk o ojczyznę i opisami bohaterskich czynów. Oprócz tego byłem rozkochany w Napoleonie i wszystko, co się tego mego bohatera tyczyło, przemawiało mnie wzruszeniem i rozpałalo wyobraźnię. Wszystkie zaś marzenia moje koncentrowały się wówczas na powstaniu i walki oziębnej z Moskalanami, w której z całej duszy nienawidziłem, uważając każdego z nich za łajdaka i złodzieja. To ostatnie zresztą było zupełnie usprawiedliwionem. W owym czasie Rosja wylała na Litwę szumowiny swoje, najpodlejsze elementy, jakie posiadała, a opowiadania o lajdaństwach i barbarzyństwach tej hordy Murawiewa były na ustach wszystkich.

Z takim usposobieniem i poglądami, o ile dziecięce myśli poglądami można zwać, wszedłem w próg szkolne. Zostałem uczniem pierwszego gimnazjum wileńskiego, mieszącego się w murach dawnego uniwersytetu wileńskiego, byłej alma mater Mickiewicza i Słowackiego. Wyglądało tu, naturalnie, inaczej jak za ich czasów. Gospodarzyli tu — czyli i wychowywali młodzież — pedagodzy carscy, którzy do szkoły wnosili wszystkie namiętności polityczne, a za system mieli możliwe zgnębianie samodzielności i godności osobistej swych wychowanków. Dla mnie epoka gimnazjalna była swego rodzaju katorgą. Lata mego pobytu w gimnazjum zaliczam zawsze do najprzykrejszych w swem życiu.

Marząc ciągle o powstaniu, zacząłem się wówczas zastanawiać, czemu dotychczasowe

się nie udały. Książek odpowiednich nie było, kłopoty majątkowe nieco oddaliły moich rodziców od dzieci, w rozmowach zaś starszych o ostatniem powstaniu mówiono bardzo mało, a to, co mówiono, było dla mnie wstrętne — uważano bowiem, że powstanie było nieetykietnym błędem, lecz i zbrodnią. Ze specjalną więc ciekawością czytałem to, co mogłem dostać, o rewolucji francuskiej. Podłoża społecznego tego ruchu, naturalnie, nie rozumiałem, natomiast byłem zachwycony zapałem i zjadłością rewolucyjną oraz udziałem wielkich mas ludowych. A gdy mi się zapytał, czemu my, Polacy, nie zdobyliśmy się na taką energję rewolucyjną, znalazłem jedyną odpowiedź — byliśmy i jesteśmy gorsi od Francuzów. Był to wielki cios, zadany mojej dumie narodowej, lecz czekał mnie jeszcze silniejszy...

...W tym właśnie czasie przyszła socjalistyczna moda. Moda ta dla nas, wilnian szła ze Wschodu z Petersburga. Dla siebie osobiście uważam to za szczęście. Gdybym się spotkał w owe czasy z socjalizmem warszawskim, negującym otwarcie sprawy narodowościowe i występującym przeciwko tradycji powstańczej, byłbym tak opornym na jego wpływy, że razem z temi niepotrzebnymi, według mnie, dodatkami odrzuciłbym i samą ideę socjalistyczną. Petersburgski socjalizm nie wymagał tej ofiary odemnie, a zarazem dawał mi pewną nieprzewodnią, pewien światopogląd, który wobec rozbiegów poprzedniego z łatwością zajął jego miejsce.

Takim płytkim bardzo socjalistą wyruszyłem w r. 1885 do uniwersytetu charkowskiego. Polska młodzież, którą tu zastałem, nie zaimponowała mi. Była dosyć apatyczna, bez żadnych silniejszych aspiracji społecznych, ci

# „Póki Komendant jest u steru cicho siedzi wróg wszelaki”

## Entuzjastyczny głos rodaków naszych z za Oceanu o Marszałku

Jeżeli ktokolwiek u nas w Polsce ma wątpliwości, co do uczuć głębokiego przywiązania i czci, jakie żywią dla Marszałka Piłsudskiego nasi rodacy i w kraju i za Oceanem, powinien zastanowić się głęboko nad przytoczonym poniżej artykułem, zamieszczonym w n-rze 33 „Trybuny”, piśmie naszych uchodźców w Stanach Zjednoczonych, wychodzącego w New Bedford.

Autor artykułu p. Siemiradzki, omawiając wymarsz pierwszych legionów pod wodzą Komendanta w dniu 6 sierpnia z Oleandrów w Krakowie, pisze:

### TRZECIE POWSTANIE.

„W dniu tym rozpoczął Wódz Narodu i Wskrzesiciel Ojczyzny to trzecie powstanie, o którym mówił dyktator Traugutt w 1864 r., że nastąpi kiedyś po pierwszym i drugim i będzie zwycięskim. Myśl polityczna Piłsudskiego w okresie przygotowań do udziału w wojnie światowej i w trakcie akcji legionowej, była prosta, jasna, logiczna i zrozumiała. Stworzyć wojsko polskie na ziemi ojczystej, zaprawić je w walce z Rosją, rozwinąć i przygotować do czasu, gdy będzie można użyć je przeciw dwóm innym zaborcom, a jednocześnie zbudzić uspijony długą niewolą naród i wytrącić z umysłów państw zachodnich Francji i Anglii wbite w nie przez propagandę przez konanie, że Polska pozwoli się sprzedać Moskwie za cenę pobicia Niemiec.

Niewiele było w Polsce w r. 1914 ludzi dość przygotowanych, aby zrozumieć tę myśl w całym jej ogromie. Zrozumieli najbłędniejsi i ci poszli pod rozkazy wielkiego Komendanta. Masa bierna, wystraszona ogromem wypadków, zbałamucana przez endeckie moskalofilstwo, nie umiała się przy stosować do sprzyjających okoliczności. W pierwszych kilku tygodniach wojny można było z pięciu granicznych gubernij Królestwa Kongresowego, które Moskale opuścili prawie bez strzału, stworzyć pół miljonową armję. Mając ją w ręku, mógłby Piłsudski dyktować państwu centralnym swoje warunki. Stało się inaczej. Naród w swej masie pozostał biernym. Ale i z tą odrobiną, która się stawiała pod sztandar Polski walczącej o swoją niepodległość, geniusz Piłsudskiego dokonał rzeczy wielkich. Stworzył nowy typ żołnierza polskiego, w niczym nie ustępujący starym wzorom i przekonał świat cały, jaka siła, jaka żywotność, jaki duch żyje w Polaku, gdy mu się da broń do ręki i możność walczenia za Polskę.

zaś co je mieli, byli prawie zupełnie zrusyfikowani.

Przyszedłem tylko do przekonania, że trzeba zawiązać jakąś organizację, która by wypracowała program roboty socjalistycznej i u nas w domu.

Na początku roku 1887 zostałem aresztowany w sprawie zamachu na życie Aleksandra III, do której to sprawy ja i brat starszy, wówczas student petersburskiego uniwersytetu wypadkowo byliśmy zamieszani. Brat poszedł na katorgę, mnie skazano na 5 lat wygnania do Wschodniej Syberji. I tu dopiero, gdy spokojnie mógł rozmyślać nad wszystkim, com przeszedł, stałem się tem, czem jestem.

Przedewszystkiem wyleczyłem się gruntownie z resztek ówczesnego rosyjskiego wpływu i przy bliższym poznaniu jak mnóstwa przedstawicieli ruchu rosyjskiego, tak również i literatury oraz publicystyki rosyjskiej, przestałem przeceniać znaczenie i siłę rewolucji rosyjskiej. W ten sposób oczyściłem sobie niejedną drogę dla wpływów zachodnio-europejskich. Następnie z Syberji, gdzie wobec braku kultury, czynniki społeczne występują bez osłonek w całej swej nagocie, przyjrzałem się bliżej maszynierji caratu oraz jego wpływowi na życie ludzkie w samej Rosji i znienawidziłem ten potwór azjatycki, pokryty pokostem europejskim jeszcze bardziej.

A gdy mi się zastanawiał nad narodem, z którym mnie wiązało wszystko, co eio czy i wszystko co boli, wszystko co we mnie myśli i wszystko co czuje, przychodziłem do przekonania, że moje dziecięce marzenia i rojenia zespalają się z moim młodzieńczym światopoglądem. Socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju, a niepodległość jest znamionem warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

### KOMENDANT.

Pełne, stuprocentowe zrozumienie i uznanie roli legionów Piłsudskiego w odrodzeniu Ojczyzny przyjdzie w Polsce dopiero wtedy, gdy znikną ostatni z tych, co przed 16 laty, z różnych przyczyn opowiedzieli się przeciw legionom. Niezbyt ich wiele pozostało, ale jeszcze są i wciąż jeszcze pomrukują; jedni skutkiem nieuleczalnej głupoty, a in. przez równie nieuleczalny upór. Historia dawno już wydała swój wyrok. A życie też nie pozostało za nią w tyle. Rządzi dziś Polska i rządzić będzie póki sił mu starczy, wielki Komendant w otoczeniu swych najserdeczniejszych towarzy-

szów broni. A rządy Piłsudskiego — to triumf pokoju. Póki on jest u steru, cicho siedzi wróg wszelaki, zdaleka tylko warcząc na Polskę, która rośnie w siłę z każdym rokiem, z każdym dniem. Kto widział Komendanta i jego żołnierzy w polu, nieładny był drugi raz ich tam ujrzeć.

Jest pokój i będzie jeszcze długo, a tym czasem wyrośnie Polska na siłę tak wielką, że być może i w dalszej przyszłości, chciwi żeru sąsiedzi, nie ośmiela się sięgać po polskie dziedzictwo.

Cześć Komendantowi! — Cześć Legionom!



## Gdy Marszałek patrzy na morze...

Na rajskiej wyspie.. w cichej willi ukrytej w gęstwinie palm... na słonecznej werandzie, obrośniętej różami... w skromnym trzcinowym fotelu siedzi siwy polski Marszałek i patrzy z zadumą na morze...

Już od miesiąca wzrok Jego nurza się w tej błękitnej nieskończoności, z której bije potęga i moc życiodajna... Fale oceanu szumią Mu pieśń odwieczną, najpiękniejszą symfonię świata o Wielkość... Głębinie... i Siłę.

O czym дума Marszałek, słuchając szumu fal, błędząc oczami po bezmiarze słonecznego błękitu? Może o pierwszym polskim Marynarzu Janie z Kolna, który żegłował ongiś po tym oceanie i jeszcze przed wielkim Kolumbem dotarł pierwszy do Ameryki...?

Śława jego zapadła w głębinę morza w wiekuiste milczenie i zapomnienie...

Może przed oczami Jego — Wskrzesiciela polskiej siły zbrojnej na morzu — wstaje wizja twórcy polskiej floty Władysława IV?

Może w blaskach wieczornych zór, gdy słońce purpurą krwi barwi fale morskie, gwarzą sobie cicho we dwóch... Mądry Król w czarnych aksamitach, w szczerolotym łańcuchu na piersiach, w koronkowej kryzie, w kapeluszu ze strusim piórem i siwy Marszałek w Legionowej czapce z ukochanym orzelkiem...

Może układają razem plany nowej bitwy pod Oliwą... Może snują wspólnie polski sen o Bałtyku, usianym gwiazdami iskrzących pancerników, perłami białych żagli... strzeżonym przez straszliwe smoki — łodzie podwodne... „Marszałek Piłsudski” „Odpowiedź Treviranusowi” i inne... i szereg innych!

Z miłością ojcowską płynie myśl obu ku błękitnym żołnierzom polskiego morza, którzy tak słaby oręż mają jeszcze w dłoniach... O czym myśli Marszałek, gdy patrzy na morze?

Powie nam może, gdy wróci do Ojczyzny. Jedno jest pewne na słonecznej werandzie Maderskiej willi obrośniętej różami Marszałek Piłsudski parząc na morze myśli o Polsce i o polskiej banderze z białym Orłem powiewającej na masztach polskich okrętów!

Z. M.

## Na łódź podwodną Marszałka Piłsudskiego

Policja z terenu Województwa Pomorskiego ofiarowała w dniu imienia 1200 złotych

Funkcjonariusze Policji Województwa Pomorskiego z inicjatywy inspektora p. Olszańskiego złożyli 1200 złotych na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego dla uczczenia dnia Imienia Pana Marszałka.

Policja w każdym państwie jest wyrazicielem pojęć o bezpieczeństwie, laździe i poszanowaniu prawa.

Policja na Pomorzu lepiej jeszcze niż w innych dzielnicach Polski zdaje sobie sprawę z tego, że bezpieczeństwo naszej Ojczyzny, jej ład wewnętrzny i moc rządzących nią praw muszą się wspierać nie tylko na mieczu naszej armji lądowej lecz i na torpedach, strzegących naszych wybrzeży, naszego portu, naszego „okna na świat”.

To też najwłaściwszym sposobem

złożenia holdu Najwyższemu Wodzowi sił zbrojnych Polski na lądzie i morzu przez Pomorze jest kucie stalowych nitów łodzi podwodnej.

Wojsko polskie lądowe ofiarowało Marszałkowi Piłsudskiemu złotą szablę. Policja państwowa na Pomorzu czynem swoim daje naukę społeczeństwu, że wskrzesicielowi Polskiej Marynarki winno złożyć w holdzie w mocarną jego prawicę JUŻ NIE ZŁOTA SZABLĘ LECZ JESZCZE I ŚMIERCIONOŚNE TORPEDY, ten najstraszliwszy oręż ku obronie naszego morza i potęgi mocarstwowej Polski.

Kujmy stalowe pancernie naszych łodzi podwodnych! Biermy przykład z naszych ofiarnych i dzielnych policjantów!

(zm)

## Z pobytu Marszałka Piłsudskiego zagranicą



Par Marszałek w mieście Porto w towarzystwie posła polskiego w Madrycie i Lizbonie p. Perłowskiego i konsula honorowego Rzplitej w Porto inż. de Lima,

## W świetle rzeczywistości Dawniejsi entuzjaści — dzisiejsi „zawistni pomniejszyciele”

Dzisiejsi przywódcy opozycji, zwalczający wszelkimi środkami rządu Marszałka Piłsudskiego przed kilku latami inaczej się do Marszałka odnosili.

Na powitanie zwycięskiego Naczelnego Wodza powracającego ze zwycięskiej wyprawy na Kijów b. marszałek Sejmu, jeden z najczynniejszych przywódców Endecji Wojciech Trampczyński wygłosił w Warszawie wie przed kościołem św. Aleksandra przemówienie, w którym m. in. mówił:

„W Tobie Naczelnny Wodzu, bez względu na różnice partyj, widzimy symbol ukochanej naszej armji, armji o ta-

kiej sile, jakiej naród nasz nawet w najświetniejszych czasach nie posiadał. Zwycięstwo odniesione przez armję naszą pod Twoim przywództwem, wpływa na losy nasze na wschodzie. Dzisiaj wie i widzi świat cały: Polska nie jest bezbronna. Naczelnemu Wodzowi naszej armji cześć!”

Drugi przywódca lewego skrzydła opozycji również b. marszałek Sejmu Daszyński w swej ksążce „O Wielkim Człowieku” pisał dosłownie:

„Nazywam Józefa Piłsudskiego wielkim człowiekiem współczesnej Polski.

Kreślę wielkość człowieka jako pomnik epoki, bo każda ma innych wielkich ludzi... Nieraz następne pokolenia danego czasu odczuwają dopiero wielkość nieuznaną przez współczesnych. Najczęściej nawet tak bywa, bo wielcy ludzie są bardzo często nader niewygodni dla współczesnych. Niewiadomo zazwyczaj, co z nimi począć. Najwygodniej jeszcze chwalić ich i wieńczyć, ale tak, żeby pod nawałem wieńców nie mogli oddychać.”

Przypominamy te pamiętne sądy i opinie dzisiejszych „pomniejszycieli” zasług Marszałka Piłsudskiego. Mają one swoją wagę i znaczenie. Rzeczywistość dzisiaj w pełni je potwierdziła, choć ich autorzy zawiścią i małostkowością powodowani, jakby dla zatarcia sensu i treści wygłoszonych przed laty przez siebie zdań, starają się za wszelką cenę zwalczać zasługi Marszałka Piłsudskiego.

Daremne jednak ich wysiłki i pionne nadzieje...

# Tajemnica dziennikarstwa paryskiego

## Co mówi głośny reporter Bringuier?

Paweł Bringuier, jeden z najdłuższych reporterów francuskich, opowiada w czasopiśmie „Detective” ciekawe szczegóły o sobie, zawodzie dziennikarskim i prasie francuskiej.

Początek jego kariery nie był wcale zachęcający. Gdy starał się o posadę reporterów w pocztylni gazecie paryskiej, redaktor naczelny taką mu wypalił perorę:

— Jakto? Chce par zostać dziennikarzem? Czy pan zawarował? Przypuszczam pan zapewne, że w łatwy i miły sposób zdobędzie pan sobie sposób zarabkowania: solidne stanowisko społeczne... Jakże się pan mylisz!... Z pośród tysiąca dziennikarzy zaledwie jeden może się pochwalić pewnym powodzeniem, a nasi najlepsi zarabiają mniej, niż przeciętny „grajzlerek”... Sława? Nazwisko? Trzy miesiące bezczynności spowodowanej np. chorobą, a pies się nawet o pana nie zatroszczy... A pozatem ani chwili dla siebie... Każdej godziny, dnia i nocy musi pan służyć swej pani, gazecie... Publiczność jest niewdzięczna — chimeryczna... Nie, kochany panie, dziennikarstwo nie jest zawodem, lecz — bohaterstwem, poświęceniem!...

— A więc zaangażuje mnie pan? — ośmielił się wyjąkać Bringuier.

— Spróbujemy... Możemy zacząć od jutra... Czy umie pan w ogóle pisać? — Niech pan nie oburza się i nie twierdzi, że umie.

Następnie jowisz dziennikarski zniknął. A Bringuier został wtajemniczony w życie wewnętrzne redakcji.

### W POGONI ZA NOWINKAMI

Gazety paryskie, jak *Matin*, *Petit Parisien*, *Petit Journal*, *Le Journal*, *L'Intransigeant* i *Paris-Soir*, posiadają sztab, złożony z 15 do 20 reporterów, którzy zwiędają ustawicznie Paryż i jego okolice w poszukiwaniu nowinek. Paryż dzieli się na 8 stref, z których każda obejmuje 2 lub 3 dzielnice. Do każdej strefy jest przydzielony reporter. O 6 wieczorem zjawia się przed szefem, składa mu dokładne sprawozdanie i ujmuje wynik łupu dziennego w kilkunastu krótkich, kilkunastu notatkach, idących do rubryki „Krótke wiadomości”.

Jeśli reporter natrafi na „grubszą zwierzynę”, na morderstwo, wielkie włamanie lub coś podobnego — telefonuje natychmiast do redakcji. Jeśli sprawa jest średniej wagi, redaguje wieczorem artykuł na 50 do 100 wierszy — jeśli chodzi o sensację, o katastrofę, wypuszcza się na tę sprawę „specjalistów”. Każda wielka gazeta paryska posiada takich mistrzów reporterów, których używa się tylko do poważniejszych i większych afier. Są to ludzie, obdarzeni niesłychanym sprytem i rywalizujący często z policją w tropieniu zbrodniarzy. Reporterów takich nazywają w Paryżu „armatami”. Armata pisze sprawozdanie co najmniej na 200 do 250 wierszy.

Ale wróćmy do Bringuiera. Następnie

go dnia „wypuszczono” go na Paryż, t. j. właściwie na miejscowości podmiejskie Asnieres, Neuilly, Boulogne, Putetaux, Colombes. W Boulogne zetknął się on poraz pierwszy z policją, ze starym, mrukliwym urzędnikiem policyjnym, który siedział przed piecem i grzał w ogniu.

— Czego pan sobie życzy? — zawarował.

— Chciałbym mówić z komisarzem...

— Niema go...

— W takim razie z sekretarzem...

— Niema go także... Czego pan chce właściwie?

— Przybywam z polecenia dziennika „Journal”.

— Ach, więc jest pan zastępcą Brochara? Morowy chłop, ale głupi jak but! Tylko proszę mu tego nie powtórzyć... To się już nie da zmienić...

— Czy ma pan coś dla mnie?

— Nic ważnego... Może zainteresuje pana staruszek, który wpakował sobie 7 kul do głowy, a mimo tego żyje... Raport leży tam, na stole... Może pan sobie odpisać... Czy gra pan w karty? Nie? A więc do widzenia!...

O 6 wieczorem stał Bringuier przed szefem.

— Co rowego?

— Pożar w Courbeville...

— To mnie nie obchodzi! — Dalej!

— Śmiertelny wypadek w Neuilly...

— Trzy wiersze...

— Kradzież portfeli w fabryce w Levallois...

— Trzy wiersze...

— Zamach samobójczy w Boulogne.

— Ach, tak, komiczny staruszek z siedmiu kulami...

— Dziesięć wierszy... Z tego pięć sentymentalnych, a pięć dowcipnych... A pozatem?

— Tak, wreszcie zniknięcie rentjerki. Lecz śledztwo jeszcze nie ukończono...

Szef zerwał się i czerwony jak burak krzyknął:

— Skąd pan wie o tem? taki żółtodziób! No, no, nieźle zaczyna pan, nieźle!

Taki był początek kariery dziennikarskiej Bringuiera. Dziś jest on jednym z najbardziej znanych i najlepiej opłacanych reporterów paryskich. Należy do — „armat”...

## Czy zmierzchnie Chaplina?

„Światła miasta” w Londynie i w Stanach Zjedn.

Gdy Charlie był małym, biegł obdarły po ulicach Londynu, zbierał niedopalki, szukał ciepła na dworcach kolejowych, żywił się odpadkami. W twórczości Chaplina temat z jego przeżyć dziecięcych pozostał dominującym. Wszędzie występuje on w roli upośledzonego nędzarza o szlachetnym sercu i wysokim polocie duszy, lecz wyniewianego i wyszydzonego clowna.

Obdartus z londyńskiego portu wrócił dziś do stolicy Wielkiej Brytanji, jako milioner, u szczytu sławy i rozgłosu, łocic po królewsku witany przez wszędzie jednaki, rozentuzjasmowane, niezliczone tłumy. W niewielkiej skrzyneczce przywiózł ze sobą wytwór swej trzyletniej żmudnej pracy — niemy film „Światła ulicy”.

Treść „światła ulicy” niewiele różni się od „Cyruka” lub „Gorączki złota”. W tej nowej „pantominie romansu komediowego” nędzarz Charlie spotyka na drodze swego życia niewidoma sprzedawczynię kwiatów (Wirginie Cherill). Zakochuje się w niej.

Sceny w kabarecie, gdy Charlie zajada mydło, w przypuszczeniu, że je ser, gdy ciska w publiczność makaron wraz z serpentyną, — mistrzostwem swem prześcignęły samotną kolację z „Gorączki złota”. I „mistrz patosu”, jak go tu nazywają, Charlie osiąga w owej chwili kulminacyjny punkt swej gry.

Krytycy filmowi, literaci i artyści, wyszukana i wybredna publiczność Londynu — zachwyceni są tym filmem. W dniu premiery kilkunastu policjantów regulowało ruch tysięcy samochodów wokół Dominion Theatre. Ogonki

przed kasami wielkiego kina londyńskiego tworzyły się od rana. Dochód w pierwszym tygodniu w jednym tylko Dominion Theatre sięgał 11.200 funtów szterlingów (pół miliona złotych). Po kilku dniach wielkiego powodzenia frekwencja na „światłach ulicy” spadała z tak zastraszającą szybkością, że kina tamtejsze liczą się nawet z możliwością poniesienia poważnych strat.

Czemu to przypisać? Czy temu, że film jest niemy? Czy niewybredności widzów? Lecz Chaplin był stale i nadal pozostał — ulubieńcem tłumu.

Czyżby to był już zmierzchnie Chaplina?

## Największe stocznie świata

Miasto Londyn, szukając różnych sposobów przychodzenia z pomocą bezrobotnym, zbiera m. in. na ten cel fundusze z opłat wstępu do osób, zwiedzających słynne londyńskie stocznie okrętowe. Doki te, największe na świecie, były dotychczas zamknięte dla dostępu publiczności, mimo, iż każdy Anglik, nie znając ich nawet, z dumą nazywał je „sercem handlowym” brytyjskiego Imperjum. Duma ta nie jest bynajmniej przesadzona. Doki londyńskie bowiem, składające się właściwie z trzech ogromnych, połączonych z sobą stoczni („dok Królowej Wiktorji”, „dok Księcia Alberta” i „dok Jerzego V-go”), stanowią razem olbrzymi obiekt, rozciągający się na prze-

Z wystawy prac fotograficznych młodzieży szkolnej w Warszawie



Kompozycja Jana Kwiatkowskiego p. t. „Rozmowa”.

### Śmierć bohaterki uratowała 250 ludzi

W tych dniach zmarła w Nowym Jorku Katarzyna Walker, latarniczka latarni morskiej na skałach Robbinsa (Robbins Reef).

Niedawno dzieła ta kobieta obchodziła jubileusz półwiekowy ciężkiej swej służby. Jednocześnie jednak nezezono ją także jako prawdziwą bohaterkę, jeszcze bowiem w dniu swego jubileuszu uratowała z fal morskich człowieka tonącego, uzupełniając liczbę 250 ludzi, których ocaliła życie w podobny sposób podczas długoletniej swej służby w latarni morskiej.

Był to niewątpliwie jubileusz wprost wyjątkowy, a dodać należy, że ta ratownicza tylni ludzi straciła sama podczas burzy morskiej męża i wnuka. Była to tragedia jej życia.

## Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA.

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Typowy, męski sygnet. Zwrócićm na niego uwagę. Zaintrygowal mnie rysunek na kamieniu: była to głowa sfinksa.

— Głowa sfinksa! — krzyknął Norway.

— Coś w tym rodzaju. Czy to ma znaczyć, że go widziałeś?

Norway osunął się na krzesło.

— Na Boga, Bart! — Bart! — wykrzyknął. To był pierścieniec Pemberton. Pamiętam. Miał go na palcu.

Bartlett Honeywell zerwał się szybko. Przez chwilę stał w milczeniu, z oczami utkwionymi w twarz przyjaciela. Poczem rzekł, cedząc wyrazy:

— Norway, jakież ja głupiec! Ale drugi raz mnie nie oszuka. Pojedziesz ze mną?

Jazda do Sandblatt pozostawiła im wrażenie ogona komety w postaci uciekających lamp ulicznych, ale i tak przybyli za późno.

— Panna Strawińska wyjechała — poinformował ich zarządca domu. — Może pół godziny temu... Nie, panie, nie wiem, dok. wyjechała. Powiedzia-

ła, że wezwano ją nagle, może na dłuższy czas. Wypowiedziała mieszkanie... Tak, panie, wynajmowała z miesiąca na miesiąc; umeblowanie jest nasze... Nie, panie... Tak, panie... Tak, panie... Nie, panie... Nie, proszę pana... Dobrze, proszę pana... Dobranoc panu!

Niektóre dzielnice Chicago dorównują malowniczością najbardziej malowniczym zakątkom Europy. Nocą, kiedy mroki maskują brzydote, wyjawiona przez słońce, występują nawięzki rzeczy godne widzenia. — Najbardziej interesująca pod tym względem jest dzielnica północna, — położona niedaleko od ryczącego centrum, gdzie gnieźdzą się wszelkie namiętności.

Dzielnica ta jest znana z lokali rozrywkowych, ale nie to jest jej największą atrakcją. Godniejsza widzenia jest jadłodainia, w której kelnerzy tańczą, podając kolacje, a kucharz zawoździ w kuchni smętne ballady. Albo brudny klub w nędznej uliczce, — gdzie się schodzą radykalni pseudomyśliciele, wolni myśliciele, adepci la-

dnym lydek i poszukiwacze rozgłosu. Albo obskurne pokoiki, w których nieznanzi poci i ich dulcynie udają cyganerie.

Warto się przejść po starych ulicach, których fragmenty godne są pen dla malarza. Nieraz widz ma wrażenie, że znalazł się w starej dzielnicy Londynu. Powietrze rozbrzmiewa to dźwiękiem dzwonów, to rykiem samo chodów z hałaśliwego sąsiedztwa, to preraźliwymi głosami fanatyków, kańczących na rogach ulic na wysokości skrzynki od mydła.

Ulica Dearborn, położona na wschód, odznacza się wysokoiami, starými domami, niegdys rezydencjami, które z czasem zeszyły na poziom wynajmu poszczególnych pokoi. Przecieżające ją ze wschodu na zachód przeciętnie są tego samego typu.

W jednym z takich, wysokich domów mieściły się na drugim piętrze obszerne apartamenty, do których pro wadziły ze schodów niebieskie drzwi. Właśnie na poszukiwanie tych drzwi tego, co się za nim kryło, wyruszyli jescze tego wieczoru przyjaciele Bartlett Honeywell i Artur Norway.

Godzina była dostatecznie późna, idąc przez Dearborn Street, zatrzymał się niedaleko miejsca historycznej rozmowy z policjantem

— Ten policjant jest — zauważył Norway i wskazał wysoką sylwetkę w mundurze, oddaloną od nich o kilka dziesiąt kroków.

— Nie ten, tylko policjant — poprawił Honeywell.

— Dopiero się okaże, czy to jest twój policjant.

— Jestem prawie pewny, że to ten róg — rzekł nerwowo tamten. — I zresztą powinienem poznać posterunkowego.

Amator-detektyw wzruszył ramionami.

— Możemy spóbować — rzekł. — Kto się z nim rozmówi, ja czy ty?

— Jeżeli mnie pozna, to ja — odpowiedział Norway. — Jeżeli nie pozna, — to lepiej ty się z nim załatw.

Zbliżyli się wolnymi krokami do policjanta, który zwrócił się do nich porywczym półobrotem. Było widocznym, że nie poznał, kogo ma przed sobą. Norway, nie zahartowany płynną odwagą, tak, jak sobotniej nocy, chrząknął unprzejmie, ustępując głosu towarzyszowi.

— Przepraszam, panie posterunkowy — zaczął Honeywell — czy pan poznaje tego dzentelmana?

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Obchód rocznicy plebiscytu na niemieckim Śląsku

Z okazji dziesięciolecia plebiscytu, odbytego w 1921-ym roku na Górnym Śląsku porozumiały się obecnie na terenie niemieckiego Śląska wszystkie partie polityczne od socjalistów do nacjonalistów włącznie, z wyjątkiem tylko komunistów, a celem tego porozumienia jest zorganizowanie wspólnych obchodów rocznicowych.

Na uroczystości przybędzie kanclerz Rzeszy dr. Brüning, który przemawiać będzie w Bytomiu, w Opolu przemawiać będzie dr. Braunweiler, w Gliwicach — adwokat Kassanke i kapelan wojskowy ks. Meier, w Raciborzu — gen. Hoaffer i w Zabrze — burmistrz Franke.

Wydane zostaną 8-miofenigowe pocztówki z herbem Górnego Śląska i napisem: „Górny Śląsk 1921/22 — marzec 1931 rok”, które dopuszczone będą tak do obrotu wewnętrznego, jak i zewnętrznego.

## 300 morderstw politycznych w Niemczech w ciągu 1 roku

W związku z morderstwem politycznym w Hamburgu, o którym donosiliśmy wczoraj, doszło w berlińskim Reichstagu do scen wprost... menażeryjnych. W czasie mowy hrzynie, demokracji Henne'sa, który stwierdził, że w przeciągu ostatniego roku popełniono w Niemczech aż 300 morderstw politycznych — wybuchła formalna burza. Najwięcej się awanturowali komuniści, którzy wśród dzikich wrzasków (wüste Lärmseenen) i ryków (Gebrüll) zaintonowali międzynarodówkę.

Największe hałasy wywołało wyrażenie jednego z komunistów, że socjaliści pomagają do ugruntowania faszyzmu. Za nieposłuszeństwo zarządzeniu prezydium komunistów Lohagen został na 30 sesji wykluczony z obrad.

Wiceprezydent Reichstagu przerwał posiedzenie. Po ponownym otwarciu obrad i burzliwej dyskusji przyjęto wniosek socjaldemokratów domagający się wydania zarządzeń przeciwko swobodnemu handlowi bronią i amunicją.

## „Pomoc Wschodnia”

Pisma tutejsze donoszą z triumfem, że Rada Rzeszy narodziła uchwaliła projekt nowej ustawy o „Pomocy wschodniej” (Osthilfe), który w tych dniach zostanie przedłożony Reichstagowi. Projekt, jak wiadomo, obejmuje pomoc dla wszystkich sześciu prowincyj „wschodnich” i zamyka się na okres pięciu lat sumą 1.096.800.000 marek. Na rok bieżący z sumy tej ma się zrealizować 93 milionów marek. Do sumy tej dochodzą jeszcze różne fundusze pomocnicze w wysokości 40 milionów marek, czyli, że prowincje „wschodnie” Niemiec otrzymają w roku 1931 przeszło 133 milionów marek darowizny z Berlina. Oprócz tych sum Rady Prus i Rzeszy przeznaczają na osadnictwo (kolonizację) sumę w wysokości 16 milionów.

Szerokimi tedy strugami popłynię złoże berlińskie do Prus Wschodnich i innych prowincyj nadgranicznych, a wszystko to rzekomo dlatego, że idzie rzekomo o „zagrożone” prowincje.

## Z naszych rękł

### Życzenia...

Do redakcji naszego pisma ze wszystkich stron napływają wiersze i wierszyki oraz życzenia na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. Piszą je dzieci i starsi, piszą serdecznie o Marszałku. Z każdego słowa przebija niepokalane uczucie, miłość gorąca i szczerzłote uczucia. Nie starczyłoby miejsca, abyśmy mogli te poezje uczuć w całości tak jak je otrzymujemy drukować. I dlatego w skromnych wyjątkach zacytujemy z nich kilka.

Naszych milusińskich ze szkoły „wierszyki” są naprawdę wzruszające.

Dziesięcioletni Stanisław Gackowski, uczeń szkoły powszechnej w Lubiczu pisze prozą:

Kochany Wodzu! W dniu Imienin składam Ci gołnemu Marszałkowi najserdeczniejsze życzenia. Żyj nam Wodzu długo i szczęśliwie, to Ci życzy kochające polskie dziecko.

Dziesięcioletni Feliks Kowalski, trzeci klasista szkoły powszechnej z Lubiczu, życzy „Kochanemu Dziadziusiowi”:

Kochany Dziadusi! Na dzień Twoich Imienin wysyłam Ci serdeczne życzenia. Winszuję Ci zdrowia pomysłności i bardzo długiego życia, byś naszą Polską i nami mógł się jaknajdłużej opiekować. Ciało

# Tryumf wieszczka polskiego przed mikrofonem niemieckim

## „Nieboska komedia” w studio Radja Wiedeńskiego

W końcu lutego nadła radiostacja wiedeńska arcydzieło, naszej poezji romantycznej „Nieboska komedia” Krasieńskiego w układzie radjofonicznym znanego literata Fr. T. Cso-kora.

Wiedeńska „Rawag” wystawiła „Nieboską” przed swymi mikrofonami z całą pieczołowitością. Oczywiście mowy być nie mogło o wy-

stawieniu całego arcydzieła w ramach jednego słuchowiska.

Autor układu radjofonicznego „Nieboskiej” Csozor zredukował pierwszą część do 3 obrazów, drugą do 2, trzecią również do 2, a w ostatecznej części z 9 obrazów zachował tylko jeden, wystawiając ogółem z 30 obrazów przed mikrofonem tylko 8. Tem większe zwięźstwo

odniosła „Nieboska” wobec faktu, że nawet w tej tak bardzo skróconej postaci arcydzieło polskie wzbudziło powszechny zachwyt, a jeden z wybitnych krytyków austriackich stawiał ją w jednym rzędzie z „Faustem” Goethego.

Z wysektem uznaniem podkreślić należy także inicjatywę dyrekcji radja wiedeńskiego, która wystawiając „Nieboską” dała, nie poraż pierwszy zresztą, dowód swej wysokiej kultury i dalekiej od wpływów nacjonalistycznych bezstronności.

Reżyser i autor układu radjofonicznego „Nieboskiej” wyraża się o arcydziele wieszczka polskiego w tygodniku radjowym „Radjo Wien” w słowach najwyższego zachwytu, i mówi m. in.:

„Dzieło to jest cudem. — Z „Nieboskiej” biją gigantyczne wizje o charakterze nawskroś modernistycznym. Schyłek indywidualizmu jest tu ujęty równie mocno jak zagadnienie fałszywego kolektywizmu.

Podezas gdy wszyscy poeci polscy, nie wyłączając Wyspiańskiego, pozostają mglistymi dla wszystkich, nieznających dziejów Polski, „Nieboska Komedia” jest zjawiskiem literackim, stojącym poza czasem i przestrzenią. Areną jego jest świat i serce ludzkie, dwie dziedziny, które nie posiadają granic. Akcja jego rozwija się we Wszechświecie, a stworzyła je dusza, sięgająca od Chrystusa do Szatana...

Z jakim nabożeństwem Csozor przystępował do wystawienia „Nieboskiej” przed mikrofonem radja wiedeńskiego, dowodzą wreszcie następujące jego słowa:

„Z pokorą i miłością przystąpiłem do wyzwolenia tego dzieła, które oddawna już oczam najgłębszą czcią, z gąszczy scenicznych zakwiliła. Gdyby mi się udało utworować arcydziełu temu drogę do teatru, uważałbym misję swą za spełnioną”.

Słowa te autora wiedeńskiego są wymownym świadectwem wysokiego posiącia radja, które bez względu na cechy narodowościowe twóra sięga po najwyższe dobra ludzkości, by je udostępnić ogółowi czy za pośrednictwem słuchowiska czy też sceny teatralnej.

## Sensacyjny proces w Prusach Wschodnich

Za kilka dni rozpocznie się w Rastemborku w Prusach Wschodnich proces, który budzi obrzymią sensację. Oto na ławie oskarżonych zasiadzie niejaki Saffran, kupiec z Rastemborka, który wspólnie ze swoja biuralistką i kierownikiem sklepu, zamordował robotnika rolnego, ukrył trupa w sklepie swym, poczem sklep podpałił. Zarówno morderca Saffran jak i sklep byli na wysoki sumy zabezpieczeni. Tylko dzięki przypadkowi sprawa wyszła na jaw; morderca i jego współnicy zostali aresztowani. W tych dniach staną oni przed sądem, gdzie będą odpowiadać za zbrodnie morderstwa, podpalenia i oszustwa.

## Król hiszpański w Londynie



Król hiszpański Alfons przybył do Londynu, aby odwiedzić swoją chora teściową, księżniczkę Beatrycę. Podróż króla hiszpańskiego do Londynu dowodzi, iż sytuacja w Hiszpanji jest najzupełniej spokojna. W Londynie król Alfons zamieszkał w hotelu Claridge i zabawi tutaj około 10 dni. Na rycynie widzimy króla Alfonsa w przejeździe przez Paryż, w otoczeniu ambasadora angielskiego w Paryżu, lorda Tyrell i gen. Lassona, przedstawiciela prezydenta Republiki Francuskiej.

## Złośliwe ataki niemieckie na nasze sądownictwo

Część prasy niemieckiej, w związku z wyrokiem, zapadłym na winnych zajęć w Brzeziach na polskim Górnym Śląsku, rozpoczęła nową nagonkę na sądownictwo polskie. Zdanem pism niemieckich cztery miesiące więzienia, jako kara za pobicie kilku członków mniejszości niemieckiej, oraz bicie szyb, jest jakoby karą zbyt łagodną, świadcząca o rzekomej tendencyjności polskich władz sądowych. Wobec bezkrytycznego stanowiska pewnych organów prasy niemieckiej w powyższej sprawie, przypomnieć należy, że cztery miesiące więzienia za pobicie w porównaniu z półtora rokiem więzienia za zamordowanie przodownika Szuapki, wydaje się raczej wymiarem kary aż nadto surowym, który właśnie w zestawieniu z procesem gołosowickim nabiera odpowiednich barw.

Sady polskie, biorąc pod uwagę momen-

ty politycznego rozjątrzenia, które wpłynęły na bestjańskie morderstwo, dokonane na osobie funkcjonariusza państwowego Sznappki, zastosowały wymiar kary nieprawdopodobnie niski, dając w ten sposób wyraz swej — aż nadto daleko posuniętej — wyrozumiałości.

W sprawie zajęć w Brzeziach, na uwagę specjalną zasługuje fakt, że na długo przed rozpoczęciem procesu wyasygnowane zostały specjalne sumy na wyrównanie i pokrycie strat materalnych tych członków mniejszości niemieckiej, którzy zostali uszkodzowani.

Cztery miesiące za pobicie i półtora roku za zabójstwo, są tak niewspółmierne, że jedynie bezkrytyczna, polakożerca część prasy niemieckiej może oburzać się na „łagodny” wymiar kary na sprawców zajęć w Brzeziach.

*Twoje sędziwe ręce. Kochany Wodzu, proszę przyjmij moje dziecięce życzenia.*

Agnieszka Lewandowska, poetka i uczennica drugiej klasy miejskiego gimnazjum żeńskiego w Toruniu rymuje m. in.:

„Bóg Cię zaozczędził w doczesnej podróży.

Wywiódł z mur Cytadeli i wojennej burzy, I z Madero powróciłeś nam zdrowo pełnych sił.

Kochany Marszałku będziesz nam sto lat żył”.

Przejdźmy od życzeń naszych pociech i latorośli szkolnych do tych, które piszą dorośli. Urzędnik pocztowy z Torunia Bolesław Siudowski ma żyłkę poetyczną. Jego wiersz „Na Maderze” zaczyna się od czterowierszowych zwrotek:

„Siwy Starsuszek na szablach oparty,  
Odmawia swe ranne pacierze  
Ze łzami w oczach spogląda na karty  
„Dla Pana Marszałka w Maderze”.

Bo tam za dźwięki serdeczne życzenia,  
Dla Pana Marszałka polskiego  
Chyba w narodzie polskiego plemienia  
Już każdy napisał do Niego”.

St. Michałak z Bydgoszczy m. in. w wierszu z talentem napisanym do „imieninowego numeru naszego „Dnia” m. in. składa taką zwrotkę:

„Wróć i bądź istic tu między swemi  
W Polsce jak w niebie!

Co Twa tęsknota w tęczę przybrała,  
Niech będzie tęczą,

A Polska Twoja niech kwitnie cała  
Pod jej obrocą.

I niech się łączy z Jej szczęsną dolą,  
Głośna podzięką:

„Żywo! nam dała za Bożą wolą  
Marszałka ręką”.

Są i wiersze w naszej tece żołnierskie, tych, co lat temu czternaście trwali już z kabinami w ręku na pozycji i tych, którzy dziś ćwczą w szeregu wolnej armji polskich żołnierzyków. St. J. w r. 1916 19 marca „na pozycji” pisał, a dziś przypomina nam o swym wierszu, co następuje:

Cześć Ci za zapal i naszą dumę o Tobie,  
za posiew krwi w Ojczyźnie... za czynów stal...

za sztandar zwycięski na wroga grobie,  
za poszept wichru... i pogwar fal...!  
Cześć Ci, o Wodzu! za pieśń i tęsknotę,  
za natchnień wielkich Orędzie,  
za Wolności słonice złote...!

— Cześć Ci w domu... w Ojczyźnie... wszędzie.

Ze Śremu podchorąży J. Szymborski pisze, że „Zišcił się słodki sen jego dziecinnych lat”:

Wodzu! Stałem pod Twoim sztandarem;  
Zišcił się słodki sen dziecinnych lat;  
W legjonowym tym mundurze szarym  
Jakżem i wiw, Wodzu! Jakżem rad!!!

W dniu Twoich imienin przyjmij te proste słowa

Z serca żołnierza Twego, skromny styl;  
Życzę Ci Wodzu, Niech Cię Bóg zachowa

W szczęściu do ważnych dla Ojczyzny chwil

Wierzej, młodzieńczych rwie się serc miliony.

Pragniemy z Tobą pełnić wiernie straż;  
Ty nas powiedzisz Rycerzu wysygnony

Na bój! o Wodzu Ukochany Nasz!

Henryk Elechnowicz w długim aleksandryjskim wierszu kreśli słowa:

„I życie Twoje, które dla Polski  
ryzykowałeś chętnie  
Brzmi dla nas jak bajka, pięknie  
i ponętnie

Życie Twe jest dla nas świętym, wzorowym  
przykładem

Boś Ty dla Polski szedł na przód, śmiało  
rydwanem

Świętych męczenników, którzy dla  
wzniosłej sprawy  
Nie tylko mienie i wolność, lecz i życie  
dawali!...

# Wolne Miasto Gdańsk

## Kronika

### Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Sturm in Wasserglas“.

Scala: codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol: „Das Floetenkonzert von Sanssouci“.

Kino Rathauslichtspiele: „Anna Christie“.

Kino U. T.: dziś „Der falsche Feldmarschall“.

Kino Odeon: dziś „Zirkus“ i „Rin-Tin-Tin“.

Kino Passagetheater: dziś „Vier Federn“ i „Senorita“.

Kino Flamingo: „Die Herrin und ihr Knecht“ i „Der tolle Harry“.

Kino Gloria-Theater: Dziś „Eine Stunde Gluck“ i „Heltenritt im wilden Westen“.

### Ruch towarzyszy

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Zapowiedziany na 22 marca 1931 r. wieczorek odbędzie się dopiero w dniu 19 kwietnia 1931 r. Zarząd.

— Zebranie Tow. Ludowego „Oświata“ w Świdlicach połączone z interesującym wykładem odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 6 wieczorem w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej 123. O liczny udział prosi Zarząd.

— Walne zebranie Polskiego Tow. Muzycznego odbędzie się we wtorek, dnia 24 marca r. b. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Hundegasse 31 III ptr. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie przez prezesa, wzgl. zast. prezesa i wybór marszałka, 2) sprawozdanie z czynności towarzystwa, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu, 5) zmiana statutu, 6) wolne głosy. O ile zebranie w pierwszym terminie wskutek nieobecności statutu przewidywanej ilości członków nie dojdzie do skutku, odbędzie się godzinę później, t. j. o godz. 20-tej drugie walne zebranie z tym samym porządkiem obrad, którego uchwały stają się prawomocne bez względu na ilość członków. Zarząd.

— Zebranie miesięczne Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Sopocie odbędzie się w piątek dnia 20 marca o godz. 8 wieczorem w Domu Polskim przy Eisenhardtstrasse. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

### Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki i piątki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowymy porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstraße.

„Lutni“ gdańskiej w środy, o godz. 20-cj w Domu Polskim.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni“ oliwskiej w środy, o godz. 20-cj w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstraße.

„Harmonji“ w Świdlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira“ — Starusotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji“ gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

### Z miasta

— Pocztowiec gdański przed sądem. Pod zarzutem sprzeniewierzenia 1000 guld. stawał przed sądem ławniczym w Gdańsku pocztowiec gdański Walter Th. z Pszczółek. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— Ofiara alkoholu. Przed izbą karną w Gdańsku stawał biuralista policyjny L. z Gdańska, oskarżony o sprzeniewierzenie 100 guld. Sprzeniewierzone pieniądze wydał na alkohol. Sąd skazał L. na pół roku więzienia.

— Ceny rynkowe za nabiał w Gdańsku. Na środowym targu w Gdańsku płacono za funt masła 1.30—1.80 guld., za jajkę 1.40—1.50 guld.

— Uratowanie tonącej dziewczynki. Sześcioletnia córka Hermanna Strehlkego w Groschkenkampe zabawiła się saneczkoowaniem na lodzie Wisły, przyczem wypadła do przerębli i byłaby niechybnie utonęła, gdyby nie był podał na ratunek robotnik Loewnich z Rischerbabke, który z narażeniem własnego życia wyratował dziecko z toni.

## Gdańsk w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Budowniczy zmartwychwstałej Polski, Marszałek Józef Piłsudski otrzyma w dniu swych imienin ze strony całego społeczeństwa dowody głębokiego hołdu. Cały Gdańsk polski przygotował się do uroczystego uczczenia dnia imienin I. Marszałka Polski.

Już w przeddzień imienin bo w środę wieczorem odbył się w salonach Klubu Polskiego wspaniały raut wydany przez szefa misji i oficerów polskich w Gdańsku na cześć Wodza Narodu. Na raucie tym zgromadzili się najwyżsi przedstawiciele świata urzędowego, cywilnego i wojskowego z ministrem Strasburgerem i p. pułkownikiem Rosnerem na czele, reprezentanci sfer towarzyszących polskiej, kierownicy wielkich instytucji społecznych posłowie do sejmu gdańskiego i przedstawiciele społeczeństwa i prasy wraz z paniami. Uroczysty raut imieninowy miał przebieg bardzo miły i sympatyczny.

W sam dzień imienin marszałka Piłsudskiego społeczeństwo polskie w Gdańsku zorganizowało liczne owacje i uroczystości. Przypominamy w ostatniej chwili, że o godz. 10 rano odbędzie się staraniem Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława w Wrzeszczu, w którym weźmie niewątpliwie udział cała Polonia Gdańska, oraz towarzystwa i związki wraz z sztandarami. Szkoły polskie niezależne od senatu gdańskiego i zakłady wyższe urządzą odpowiednie uroczystości.

Wieczorem zorganizował zarząd Gminy Polskiej wielką akademję na cześć

Marszałka J. Piłsudskiego. Akademia ta rozpoczyna się o godzinie 7 wieczorem w dniu 19 marca na sali Stoczni Gdańskiej, Fuchswall nr. 6.

Na program uroczystego obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego składają się następujące punkty:

1. Hymn.
2. Powitanie, prezes Gminy Polskiej;
3. Deklamacja: „W dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego“ — Wisława Czarnowska, wygłosi uczennica gimnazjum polskiego Danuta Górczanka.
4. Śpiew: „Śmierć bohatera“ — Noskowskiego, Chór męski „Moniuszko“ pod batutą p. dyrygenta Tadeusza Tylewskiego.
5. Przemówienie p. Ministra Dr. Strasburgera.
6. Deklamacja: „Komendant“ p. Wł. Ożarowski.
7. Koncert
8. „Ludzie 1871 r. a Józef Piłsudski“ prelegent p. prof. Adam Czartkowski.
9. Deklamacja: „Ulan w wojsku“
10. Śpiew „Ułani“ „Czas do boju“ — Orłowski, Chór męski „Moniuszko“.
11. Muzyka.

Nie ulega wątpliwości że każdy kto się czuje Polakiem popieszy na tą akademję, aby złożyć hołd zasłużonemu wodzowi narodu i obrońcy bezpieczeństwa Ojczyzny naszej. Akademia Gminy Polskiej w Gdańsku w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego musi być zarazem żywiołową manifestacją polskiej ludności w obronie swych praw traktatowych i konstytucyjnych.

## Nowe starcia między policją a robotnikami

### Demonstracje w Sopocie i Oruni

Bezrobotni gdańscy, którzy dotychczas otrzymywali wsparcie, obecnie przymusowo są angażowani do robót przy usuwaniu śniegu z ulic itd. Bezrobotni nie otrzymują za swą pracę żadnego wyższego wynagrodzenia ponad normalne wsparcie dla bezrobotnych. Wśród robotników przymusowe te prace wobec braku odpowiedniego obuwia i ubrania wywołały gwałtowne sprzeciwy. Na tem tle doszło do rozruchów w Sopocie i w Oruni.

Bezrobotni odmówili udziału w przymusowych robotach po wielkiej części. Mówcy komunistyczni wezwali bezrobotnych, aby nie brali udziału w przymusowej pracy. Demonstranci urządzili pochód w sile około 150 ludzi i ruszyli

przez ulicę Promenadową, Północną i Morską. Na ulicy Morskiej policja rozprzysła manifestantów.

W środę w przedmieściu Orunia odmówili bezrobotni pociągnięci do prac przymusowych posłuszeństwa. Około 200 robotników zgromadziło się na ulicy Oruni i z okrzykami wrogimi wobec policji ruszyli do Ratusza. Daremnie policjanci wzywali bezrobotnych do rozejścia się. Jeden z policjantów ostatecznie strzelił w powietrze i wezwał większy oddział policjan-tów na pomoc. Dopiero po ściągnięciu posiłków udało się manifestantów rozproszyc. 7-miu przy-wódców zostało aresztowanych. Tłumy robotnicze zajęły wobec policji groźną postawę.

## Zamach na swobodę parlamentarną

### Dziwne metody w sejmie gdańskim

Już przy drugim czytaniu budżetu gdańskiego musiał polski poseł p. Erazm Czarniecki zaprotestować przeciwko ograniczaniu czasu przemówienia w sprawach ludności polską żywotnie obchodzących a zwłaszcza szkolnych.

Koalicja prawicowa w sejmie gdańskim wymyśliła jednakże przy trzecim czytaniu budżetu jeszcze bezwzględniejsze metody ograniczania swobody poselskiej. Skrócono nie tylko czas przemówień, lecz zmniejszono regulamin tak dalece, że przed gło-

sowanem w sejmie można stawić wniosek o przejście do porządku dziennego nad sprawą, w której miało się odbyć głosowanie. Ponieważ w ten sposób można prosto uniemożliwić opozycji wszelką pracę parlamentarną i ośmieszyc cały parlament, w kołach tak posłów polskich jak opozycyjnych panuje wielkie oburzenie. Koalicja prawicowa posiada niewątpliwą większość a przez tak jednostronną zmianę regulaminu, może uniemożliwić wszelkie głosowanie.

## Egzaminy wstępne do gimnazjum polskiego

Dyrekcja Gimnazjum Polskiego w Gdańsku podaje do wiadomości interesowanych, że egzamin wstępny do VI (seksy) odbędzie się dnia 23 marca br. o godz. 8.15 rano, a egzamin wstępny dla klas wyższych dnia 24 marca br., również o godz. 8.15 rano.

Zgłoszenia do powyższych egzaminów przyjmuje dyrekcja codziennie od 11—12.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: a) metrykę urodzenia lub chrztu, b) świadectwo szczenięcia ospy, c) świadectwo szkolne.

Taksa egzaminacyjna wynosi za egzamin do VI 5 guld., a do klas wyższych 10 guld. Wpisowe wynosi jednorazowo 5 guld.

Równocześnie wyznacza Dyrekcja, że dzie-

ci obywateli gdańskich i polskich mogą być przyjmowane do gimnazjum zasadniczo tylko po 4 klasach szkoły powszechnej, po 3 zaś tylko wtedy, gdy szkoła powszechna, do której dziecko uczęszczało, uzna je za uzdolnione do gimnazjum i wystawi mu odpowiednie zaświadczenie.

Wreszcie oznajmia Dyrekcja, że w dniach od 16 do 21 marca (od poniedziałku do soboty — prócz 19 marca) od godz. 4—6 popołudniu odbywać się będą w gimnazjum dla dzieci — mających zamiar zdawać egzamin wstępny do gimnazjum — lekcje przygotowawcze.

## Wykład prof. Uniw. Dr. St. Pawłowskiego w Gdańsku

Przypominamy najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego w Gdańsku, iż w piątek, dnia 20 marca br. o godzinie 19.30 (w pół do ósmej wieczorem), odbędzie się w sali hotelu „Danziger Hof“ wykład p. Dra Stanisława Pawłowskiego, profesora geografii uniwersytetu poznańskiego na temat: „Wielka własność ziemska na Pomorzu pod względem narodowościowym“. Nie trzeba zdaje się tłumaczyć nikomu z Polaków, wysokiej aktualności tego zagadnienia. Professor Dr. St. Pawłowski jest jednym z najznakomitszych uczonych polskich na polu geografii i wielką część swej pracy poświęcił badaniom Pomorza — dobrze znany jest Poloni — w Gdańsku, gdzie przed paroma laty wygłosił znakomity wykład o położeniu geograficznym Gdańska i Pomorza gdańskiego.

Jesteśmy przekonani, że Polonię gdańską z wdzięcznością powita wielkiego uczono polskiego między sobą i da wyraz swemu żywemu zainteresowaniu się wiedzą o Pomorzu przez masowy udział w piątkowym wykładzie.

Wstęp tylko 50 fenigów, dla uczącej się młodzieży 25 fenigów.

## Z działalności polskiej misji dworcowej w Gdańsku

W dniu 4 bm. w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej odbyło się doroczne walne zebranie Polskiej Misji Dworcowej w Gdańsku.

Zebranie zainicjował p. Buliński w zastępstwie chorej prezesowej p. Zelewskiej, poczem marszałka zebrania powołał ks. Rogaczewski. Po odczytaniu przez sekretarkę i skarbniczkę sprawozdania za rok 1930 r. zebranie udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi, wyrażając jednocześnie podziękowanie p. Min. Strasburgerowej za jej gorliwą opiekę nad Misją i prezesowej p. prof. Zelewskiej za pełną poświęcenia pracę w okresie 10 lat istnienia Polskiej Misji Dworcowej.

Następnie po odczytaniu przez marszałka zebrania listu p. Zelewskiej w którym to p. Zelewska z wielkim żalem zrzeka się nadal przewodnictwa Misji z powodu złego stanu zdrowia, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Zebranie, nie mogąc się pogodzić z rezygnacją p. Zelewskiej, która była duszą całej pracy, wkładając w to swój czas i siły ponownie wybrało ją na przewodniczącą M. Dw. udzielając jednocześnie bezterminowego urlopu.

Pozatem wybrano dwie wiceprezesowe: p. Bulińską — pierwszą p. Czerniewską — drugą. Oprócz tego wybrano do Zarządu: p. Walencikowską — skarbniczką p. Juszczaćką — sekretarką, p. Buseckową zast. sekr., p. Augustyńska — opieką nad schroniskiem, p. Błaszczkowską i p. Weichertową — sekcja imprez, p. Bellonową i p. Kordowa — ławniczki, p. Łanowska i p. Czarnowska — komisja rewizyjna.

Po zakończeniu wyborów ks. Rogaczewski podkreśla pozytywną i wydatną pracę Misji Dworcowej w Gdańsku, zachęca do dalszej owocnej pracy nowego zarząd i proponuje zaopiniować na opiekunkę M. Dw. p. Dobrzycką, co zebranie jednogłośnie przyjmuje. Poza tem ks. Rogaczewski wspomina o opiece, udzielonej przez p. Czarnowską i wyraża nadzieję, że taką samą opieką Misja będzie się nadal cieszyć u p. Dobrzyckiej. Dalej ks. Rogaczewski podkreśla trudności w uzyskiwaniu środków materialnych i zwraca się z apelem do całego społeczeństwa polskiego w Gdańsku o pomoc materialną i zapisywaniu się na członków popierających. Na tem zebranie zamknięto. Sprawozdanie kasowe, jak również z działalności Misji Dworcowej za rok 1930 podane będzie oddzielnie.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 17 bm. (Notowania urzędowe).

Pszensica 130 funt. 15.75—16; 128 funt. 15.30 — 15.75; żyto 13.25 — 13.75; jęczmień browarny 14.50—16.25; jęczmień pastewny 13.25—14.25 owies 12.75 — 13.50, groch Wik 16 ne 11.50. Ceny hurtowe w guldenach gdańskich — 18.50, otręby żytnie 11,—11.25, otręby pszenne 100 kg. w wagon Gdańsk.

## Budujemy Flotę Narodową

# Niechaj bohaterskie czyny powstańców utrwalił praca zbiorowa o powstaniu na Ziemiach Zachodnich

Mija 12 długich lat, kiedy najlepsi synowie ojczyzny, widząc upadek Państw centralnych, zrozumieli, że nadeszła chwila, aby zrzucić brutalną dłoń najeźdźcy i ciemięzyciela, wypędzić hen poza nasze ziemie przastary polskie, ustalić granice odrodzonej Ojczyzny i stworzyć nowe życie w wolnej i niepodległej Polsce.

Wspominamy wszyscy wspaniałe czyny legjonowe pod wodzą Komendanta, które pierwsze po tyloletnim śnie letargicznym przypomniały światu, że Polska, jakkolwiek rozdarta na trzy części i ujarzmiona przez wroga, nie wyrzeka się nigdy utraconej niepodległości, ale idąc szlakiem powstania listopadowego i roku osiemdziesiątego trzeciego, czekała sposobności, aby zadokumentować przed światem, że żyje, bo żyć nigdy nie przestała.

Poza czynem legjonowym przyszła kolej na szerszy ogół społeczeństwa polskiego. I widzisz, jak z szalonym rozmachem garstka ludzi a częstokroć także pojedyncze osoby, kobiety i dzieci, rzuciły się na wroga, aby go rozbroić, wypędzić poza granicę ojczyzny i odebrać to co nasze.

To pamiętny rok 1918 i 1919. To Powstańcy! Iluż to z tych dzielnych ludzi, miłujących szczerze swój kraj ojczysty, padło w tych krwawych, często nie równych bojach, ilu z nich okaleczono a ilu zginęło w kazamatkach niewoli albo na polu walki, cichych i nieznanych!

Czyn legjonowy znalazł już swoje uznanie i ojczyzna o nich nie zapomni. Pozostali jeszcze powstańcy, o których zasługach, mimo dwunastoletniego istnienia niepodległości, nikt nie pomyślał.

Czyny legjonowe znalazły swoją historię, a czyny powstańcze, poza drobnymi wzmiankami tu i owdzie w luźnych artykułach okolicznościowych czy w broszurach, nie przedstawiły zresztą całości, pozostają w zapomnieniu i nie znajdują należytego oświetlenia historycznego.

Jedyną może wśród tej wielkiej rzeszy powstańczej lwowskiej „Orleńca” mają swoją historię pisana a reszta czeka, aż się ktoś do tego zabierze.

Powstanie Wielkopolskie, poza wydaną książką o bitwach „Od Prypoci do Rawicza”, wydaną przez szefa sztabu Wieliczki, oraz książkę Tomaszeńskiego „Walka o Notec”, nie doczekała się niestety do dnia dzisiejszego dzieła traktującego o całości jego przebiegu.

Najważniejszą jednakże kwestją i to dziś już palącą jest fakt, że sami powstańcy, bez względu na jakim odcinku czy terenie Rzeczypospolitej Polsk. walczyli, nie doczekali się dotychczas odpowiedniego w społeczeństwie uznania i zrozumienia, jak również nikt dotychczas nie pomyślał o tym, żeby tym zasłużonym bojownikom o wolność i całość Ojczyzny została zabezpieczoną ustawowo przysługę czy to historyczna czy też materialna.

Wina tego stanu leży w nas samych, albowiem mimo upływu dwunastu lat, nie zdobyliśmy się na jednolitą organizację byłych uczestników powstania narodowego, ani też nie przystąpiliśmy do zweryfikowania siebie samych, aby przez to z jednej strony dostarczyć biuro historycznemu szczegółowego materiału, z drugiej zaś strony wsześć starania o ustawowe uregulowanie naszych praw, do których chyba mamy prawo.

Niniejszym artykułem pragniemy przeto zapoczątkować pracę wspólną, mającą na celu zorganizowanie wszystkich powstańców bez względu na to, na jakim froncie oni walczyli, przyczem zaznaczamy, że celem naszym jest stale popieranie Rządu Rzplitej w jego dążnościach nad utrwaleniem zdobyczy, o które w latach 1914, 1918 i 1919 walczyliśmy.

Musimy sobie uprzytomnić, iż czas ucieka szybko, trzeba więc pisać swoją historię udziału w powstaniu i poprzedać ją dokumentami, a tem samem przysporzyć cennego materiału dla historii. Dokumenty będące w rękach powstańców niszczą się, a pamięć wygasa.

Czas więc najwyższy pomyśleć o sobie samych!

## Cheimża

— Pastwa płomieni. Dnia 15 bm. o godz. 20 powstał pożar w zabudowaniach rolnika Krotowskiego Albina w Pacaltowie. Ogień zniszczył stodołę wraz z kilkoma furami siana i chlew z maszynami i narzędziami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę około 17 tys. zł. Przyczyną pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Nie zapomnijmy przytem, że obecny skład Sejmu, wybrany wysiłkiem całego narodu, jest jedyny w swym składzie, który może nam dać to, o co chcemy się starać.

Artykułem naszym pragniemy zainteresować szerokie sfery b. dowódców powstania, generalicję, Rząd i Sejm i wierzymy, że zapoczątkowana przez nas praca wyda owoce.

Wszystkich powstańców zaś upraszamy, by posiadane dokumenty, odnoszące się do oswojonego Ziemi Wielkopolskiej lub ruchu wolnościowego na Pomorzu 1918—1919 jako też listy pisane z frontu, fotografie, meldunki sytuacyjne, plany, wspomnienia, pamiętniki, życiorysy poległych, ewentualnie rozkazy polskie i nieprzyjacielskie, przesyłali lub składali w Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. w Zarządzie Okręgu Wojew. Po-

morskiego i Powiatów Nadnoteckich w Bydgoszczy, ul. Poniatowskiego 11, do rąk sekretarza Wiktora Zysnarskiego w dniach urzędowania we wtorki i piatki od godz. 17—19 lub pocztą, a to celem opracowania historii szczególnie o ruchu wolnościowym na Pomorzu, który nie jest jeszcze prawie wogóle znany.

Wszystkie przedłożone dokumenty, za które bierze Związek pełną odpowiedzialność, o ile nie zostaną podarowane, po sporządzeniu odpisów lub odbitek zostaną interesowanym zwrócone.

Wszystkie gazety upraszamy o przedruk powyższego.

Za Zarząd Okręgu:

(—) Hipolit Kończak, por. rez., prezes  
(—) Wiktor Zysnarski, sekretarz.

## Poprawa napomorskim rynku pracy

### Bezrobocie zmniejsza się

Ogólna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego wynosiła w dniu 15 bm. 23.258 osób, zatem w stosunku do poprzedniego tygodnia zmniejszyła się o dalsze 220 osób. W tym samym okresie roku ub. liczba bezrobotnych wzrosła o 414 osób.

## Unisław

— Zebranie BBWR. W sobotę w sali p. Eberta odbyło się posiedzenie koła BBWR. Unisław.

Obecnych na posiedzeniu było 34 członków. Zajął zebranie p. prezes W. Klein, poczem nastąpiło uzupełnienie Zarządu. W skład Zarządu wchodzi: prezes p. Władysław Klein, wiceprezes p. Rektor Cieszyński, sekretarz p. Wincenty Nobis, skarbnik p. Ziemia St., — Ref. Kul. oświat. p. Wincenty Nobis. Po uzupełnieniu Zarządu i załatwieniu porządku dziennego, zabrał głos p. W. Nobis, rozwijając przed zebraniem cel i linię wytyczną pracy społeczno-politycznej koła BBWR. Poruszone wiele spraw miejscowych i koła BBWR, oraz jego dalszej działalności. Wysłano pomyślenia imiennowe do Marszałka Piłsudskiego podpisane przez wszystkich członków. Po przemówieniu ref. ułt. ośw. p. W. Nobisa, p. prezes Klein zakończył zebranie. Posiedzenia ustalone w pierwszą sobotę po 1-ym każdego miesiąca.

Po zebraniu p. W. Klein zainicjował zorganizowanie Straży ogniowej w Unisławiu. Po wyczerpującej dyskusji na ten temat straż ogniową zorganizowano z następnym, eklatem zarządu: Naczelnik p. W. Klein, zastępca naczelnika p. K. Kosmowski, Oddziałowy p. J. Gumiński, zastępca oddz. p. B. Dornowski, skarbnik p. J. Wojtulewicz, sekretarz p. W. Nobis. Wyższym Zarządowi powierzono dalsze organizowanie. Członków czynnych zapisało się 12-tu.

## Kto wygrał?

W dalszym ciągu loterii państwowej wygrane padły:

Pierwsze ciągnięcie:

400.000 zł nr. 203769.  
20.000 zł nr. 70498.  
15.000 zł nr. 204119.  
10.000 zł nr. 62308.  
3.000 zł n-ry 58428 131311 136426.  
2.000 zł n-ry 26208 119470 198017.  
1.000 zł n-ry 32647 45879 53147 65211 105050 107576 14061 147561 157921 162833 181301.  
500 zł n-ry 3171 10880 15177 16399 22515 25621 26353 26387 26963 28190 28980 30132 31044 35216 36586 36729 39636 40146 43624 48340 49694 51356 51371 51998 52998 52656 56735 59130 74133 75957 83653 85016 86417 86777 88537 90015 90195 90155 91161 92190 97035 98959 100061 101277 102384 105036 105116 107601 108800 108971 109675 110201 112523 112650 114940 117375 121077 122376 126479 127558 128912 137690 138221 146345 146870 148201 150175 159134 159163 160472 163138 167548 168033 173788 180740 196666 197192 200737 200934 203138 203322 204296.

Drugie ciągnięcie:

20.000 zł nr. 36794.  
10.000 zł nr. 61654.  
3.000 zł nr. 132235, 167343.  
2.000 zł n-ry 5774 153055.  
1.000 zł n-ry 4930 18537 18577 25100 31332 41686 46627 67411 83047 87011 110740 115280 115687 158495 167705 169203 174658 187202 199100.

500 zł n-ry 4172 4757 15300 15569 22946 26747 3091 32362 37073 42925 45932 47776 50708 52594 54351 57609 57697 60013 60135 61010 61783 629932 65342 69984 70736 71684 71498 74633 75752 80373 86048 88070 97226 98474 98633 99474 101602 104432 107485 107721 108447 111000 112274 112337 112419 112876 116703 117817 122010 122309 122527 122656 123553 126944 127455 130059 131289 132038 133872 135924 138105 139199 140675 141523 141821 149927 152802 158862 166735 170535 173751 173875 175836 180853 186200 191019 191531 192778 193735 204165 207029 207374 207568 207785 209939.

## Mniejsze wygrane

— Raz stewart nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej

## „USMIECH FORTUNY”

Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. 6997

# ! Nie należy odkładać

lecz natychmiast odnowić przedpłatę u listowych

## na II kwartał

Późniejsze zamówienia pozbawiają prenumeratę pierwszych egzemplarzy — w miesiącu kwietniu. —

## Marszałek Piłsudski

### honorowym obywatelem miasta Wąbrzeźna

Na zebraniu Rady miejskiej dnia 17 bm. na wniosek Tow. Naucz. Szk. Powszechnych koło Wąbrzeźno zostało jednogłośnie nadane obywatelstwo honorowe Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Równocześnie Rada miejska uchwała lila jednogłośnie nazwać ul. Kolejową, jedną z najładniejszych ulic miasta Wąbrzeźna, ul. Marszałka Piłsudskiego. —

## Sport i turystyka żeglarska wśród harcerzy

Wśród młodzieży harcerskiej rozwijał się ostatnio na wielką skalę sport i turystyka żeglarska.

Na terenie całej Polski istnieje obecnie w drużynach harcerskich 26 zespołów żeglarskich które rozporządzają taborem, składającym się z 83 łodzi żaglowych. Z tej liczby 7 zespołów przypada na chorągiew pomorską Zw. Harcerskiego, 5 zespołów na chorągiew poznańską, po 4 zespoły na chorągiew mazowiecką i lwowską, 2 — na warszawską, oraz po 1 ze społe na chorągwie białostocką, płocką i wi-

leńską.

Ogółem do drużyn żeglarskich harcerzy należy 830 członków. Największą ilość członków liczy drużyna żeglarska w Przemyslu, mianowicie 65, drużyna warszawska (39-ta) liczy 62 członków, drużyny żeglarskie w Poznaniu i Ursynowie — po 60 członków.

Największym taborem, składającym się z 14 łodzi, rozporządza również 39-ta drużyna żeglarska w Warszawie, po 10 łodzi mają drużyny w Suwałkach i Tczewie.

## W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego dla biednych Nowego

P. Marjan Klein, radny miejski, właściciel fabryki kafli w Nowem chcąc okazać sympatię dla Marszałka Piłsudskiego, z okazji imienin Jego ofiarował dla najuboższej ludności Nowego 4 ctr. wędlin i kilkadziesiąt bochenków chleba. — Żywność tę rozda bezrobotnym komitet dla bezrobotnych w dniu imienin Mar-

szalka.

Za przykładem p. Kleina mistrz rzeźnicki Paweł Klas ofiarował ze swej strony dla najuboższych miasta jeden ctr. wędlin, które równocześnie zostaną rozdane między biednych w dniu imienin Marszałka. —

## Kowalewo

— Z życia Zw. Inwalidów Wojennych. — Ostatnio odbyło się na sali p. Zielkowej walne zebranie miejscowego Koła Związku. Obrady zajął prezes p. Szalucki, poczem sekretarz p. Budniewski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Na marszałka wybrano p. burmistrza K. Kuechlera, który już dziesięć lat pracuje w Związku, na sekretarza p. Jęna Krzyżana, na ławników pp. Krzywdzińskiego i Z. Szymańskiego. Po sprawozdaniach członków ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej zebrani jednogłośnie uchwalili zarządowi za owocną pracę absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp. prezes — J. Szalucki, zastępca — Fr. Szczepański, sekretarz — H. Budniewski, zastępca — B. Rumianki, skarbnik — W. Ojadowski, zast. — Fr. Ma-

kowski, kom. rewizyjna p. st. Żuław, p. W. Magdziński, p. Jan Lisewski, p. Szymański Jan i p. Monika Maćkiewiczowa. Na ławników wybrano p. Krzywdzińskiego Władysława i p. Makowskiego Bolesława. Do sądu koleżeńskie go wybrano p. Krzyżana Jana przewodniczący i członków p. Daunkaier Jakób i p. Szymańska Zofja. Delegaci na zjazdy zostali wybrani burmistrz miasta Kowalewa p. Kuechler, pan Krzyżan Jan i p. Szalucki Józef.

W wolnych głosach po przemówieniach kilku członków zabrał głos p. prezes Szalucki omawiając zbliżający się dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. W końcu przemówił p. burmistrz Kuechler, streszczając ulubiony życiorys Wodza Narodu, apelując przy tem do wysyłania życzeń imiennowych.

## KRONIKA

piątek  
20  
marca

## BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Józefa Obl.

Piątek Joachima

— Dyżury Aptek: do poniedziałku 23-go bm. Apteka pod Aniołem, Gdańska 39, tel. 358 i Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 43, tel. 1962.

## TEATR MIEJSKI.

W czwartek: „Młody Las“.

## Kina.

Corso: „Piraci panamscy“.

Kryształ: „Znajoma z ulicy“.

Nowości: „Wyspa zatopionych“.

Marysiówka: „Kobieta wampir“.

Okno: „Indyjski grobowiec“.

Apolo: „Zar miłości“.

## Z miasta

— Akademia Morska w Teatrze Miejskim. Przypominamy wszystkim, że Akademia odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 12-ej z bardzo bogatym programem. Dochód przeznaczony na budowę okrętu „Bydgoszcz-Kujawy“. Bilety w większej ilości dla szkół i organizacji można zamawiać w Magistracie, jeżeli w 12 i p. u sekret. Synowicza. Cena biletów od 20 gr. do 2 zł. Kto nie widział Akademii w dniu 1 marca br. niech spieszy w tą niedzielę a nie tylko że osiągnie pełne zadolenie duchowe, lecz przystąpi się do budowy okrętu morskiego o naszej lokalnej nazwie.

— Prawosławne nabożeństwo z okazji rekolekcji i spowiedzi w kaplicy Garnizonowej przy ul. 3 maja odbędzie się: 21 marca — sobota o godz. 6 wieczorem Wsienioszeznoje; 22 marca niedziela o godz. 9.30 Liturgia. — Rekolekcje: 23—24 marca godz. 8—10, godz. 17—19; 26—27 marca godz. 8—10, godz. 17—19. Spowiedź: 24 marca i 27 marca. Komunia św.: 25 marca o godz. 8 rano i 28 marca o godz. 8.

— Prostudujemy. W zaproszeniu na Raut dnia 18 bm. ku uczczeniu Imienia Marszałka Piłsudskiego zostały opuszczone w gronie Komitetu Honorowego z powodu omyłki drukarskiej nazwiska JWPana majora Meyera, dowódcy 8 dyonu samoch. i JWPana majora inż. Franciszka Rudnickiego zastępcy kom. inż. Frantala. Wyszkol. Podoficerów Lotnictwa.

Za przeoczenie wynikłe nie z naszej winy najmocniej przepraszamy.

Komitet wykonawczy Zarządu Związku Legionistów Oddział w Bydgoszczy.

— Jednodniówka Zw. Strzeleckiego. — Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego wydał tutejszy Związek Strzelecki jednodniówkę, poświęconą wychowaniu i przysposobieniu wojskowemu wśród obywateli. Jednodniówka z umieszczonym emblematem strzeleckim na okładce i sylwetką Wodza w artykule wstępnym czyni bardzo miłe wrażenie na czytelniku. Treść jest bardzo ciekawa i tak, artykuł p. por. F. Zaremby pt.: „Ideologiczne rozważanie na temat Zw. Strzeleckiego“ p. Fr. Zachowicza „Wychowanie obywatelskie“ p. por. Plesowicza „Wychowanie fizyczne“ p. Pecki Wł. „W świetlińcu“ i p. Prokopównej Lucji „Życie żeńskiego oddziału Zw. Strzel. w Bydgoszczy“. Treść jak na jednodniówkę bardzo bogata i urozmaicona do tego ilustrowana fotografiami przedstawia rzeczywistość doskonałą całości.

Nabyć można jednodniówkę u kom. obw. por. Bartyńskiego w Szkole Podchorążych lub w Świetlińcu Strzeleckim ul. Jagiellońska 9. — między godz. 18 — 20 codziennie.

— Notujemy złotymi głoskami. Kolo BBWR urzędników Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ku uczczeniu Imienia I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego złożyło 50 złotych na bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

— Czyn godny naśladowictwa. Związek urzędników I. K. R. złożył z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego zł. 20 na fundusz bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

— Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Bydgoszcz urządza w dniu 19 b. m. o godz. 18-tej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej 175 z okazji imienin Igo Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uroczystą Akademię z następującym programem: otwarcie — prezes Czesław Kossecki, orkiestra — Hymn Narodowy, odczyt o Marszałku Józefie Piłsudskim (prezes H. Kończak, por. rez.), orkiestra — Pierwsza Brygada, chór: a) Werbownicy, b) Rycerze, Tow. Śpiewu „Hal-ka“, orkiestra — Mazurek, zakończenie.

## Program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego

W czwartek dnia 19 o godz. 7 rano pobudka z kościoła Klarysek i pochód orkiestr wojskowych ulicami miasta.

O godz. 9 uroczyste nabożeństwo w Kościele Garnizonowym.

O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w Kościele Farnym z udziałem przedstawicieli władz Wojskowych, Państwowych i Komunalnych. Przed Farą pełnić będzie straż kompania honorowa. Po zakończeniu nabożeństwa odbędzie się defila

gada garnizonu przy Pl. Wolności z udziałem P.W. i Tow. cywilnych.

O godz. 8 wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim „Młody las“ poprzedzone okolicznościowym przemówieniem kpt. Kulwicięcia, następnie zostanie odegrany hymn narodowy przez orkiestrę wojskową, również wygłoszone zostaną krótkie deklamacje i wysłanie odpowiadającego telegramu hołdowniczego do Pana Marszałka.

## Groźny pożar teatru bydgoskiego

unięszkodził aktor p. Żuczkowski

Onegdaj o godz. 4 po poł. w czasie próby z „Madame Butterfly“ wybuchł — na jednym z korytarzy pożar, który dzięki przytomności umysłu śpiewaka operowego p. Żuczkowskiego nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Z niewiadomej przyczyny zapaliły się na I piętrze przed garderobą dwa kosze, w których znajdowały się kostiumy, szminki i in. przybory teatralne. Wydobywające się z koszy płomienie zauważył jeden ze stolarzy teatralnych, który momentalnie zaalarmował obecnych w teatrze, wśród których szerzyła się poczła zrozumiała panika. Nie stracił przytomności umysłu arty-

sta operowy p. Żuczkowski, który chwyciwszy hydrant począł paść się kosze atakować strumieniami wody. Po kilku minutach p. Żuczkowski zdołał nie tylko ogień zlokalizować, ale i ugasić, czem zapobiegł nieobliczalnej w skutkach katastrofie tembardziej, iż poczęły się już palić okryte smołą przewody elektryczne oraz prowadzące do garderoby drzwi. Straty spowodowane pożarem sięgają 2.300 zł. Szczególnie, iż pożar nie powstał nocą, gdyż wtedy z teatru wobec łatwopalnych przedmiotów pozostałyby tylko zgłiszcza.

## Usprawnienie komunikacji tramwajowej

Od jednego z naszych czytelników otrzyaliśmy list, poruszający palące zagadnienie usprawnienia komunikacji tramwajowej w naszym mieście. List ten w skróceniu brzmi:

Onegdaj wieczorem wybierałem się w pilnym interesie do Torunia. Pociąg toruński odchodzi z Bydgoszczy o godz. 8.27 wieczorem, więc wsiadłem na ul. św. Trójcy o godz. 8 wieczorem do tramwaju, sądząc, iż na pociąg zdążę tam bardziej, iż wedle zapewnień konduktora tenże tramwaj wyznaczony miał przyjazd na dworzec na godz. 8.20, miałem więc do dyspozycji jeszcze 7 minut czasu potrzebnego na zakupienie biletu i zajęcie miejsca w przedziale. Wszystko szło w porządku do zbiegu ulic św. Trójcy i Poznańskiej, na którym to zbiegu tramwaj mój dosłownie 7 długich minut czekał na przybycie tramwaju zdążającego ze strony przeciwnej tj. od dworca na Okole, by w ten sposób mieć wolny przejazd na jednorozowym odcinku. Na Plac Teatralny przybyłem o godzinie 8.22. Wskoczyłem do samochodu i mimo szybkiej jazdy przybyłem na dworzec w chwili ruszenia pociągu. Pozostałem więc w Bydgoszczy a pilny interes djabli wzięli. Nasuwa się ciekawy problem prawny — kto po-

kryje moje straty i czy mam prawo zaskarżenia o wyrównanie moich strat Dyrekcji Tramwajów Miejskich. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, iż winę mego spóźnienia ponoszą tramwaje, kursujące wedle fantazji — doprawdy trudno orzec czyje. Niesłychaną jest rzeczą by w przeszłości stutysięcznym mieście tramwaje spozarobowały na wymijanie się aż 7 minut czasu. Jest to wprost skandaliczne nagrawanie się z pasażerów, tem bardziej, iż każdy z motorycznych ma swój ściśle określony czas wyjazdu i przyjazdu do miejsca oznaczonego, czas uwzględniający konieczność jednoczesnego wymijania się.

Donosząc o tem, przestrzegam ewentualnych towarzyszy mej niedoli: jeżeli się spieszą na dworzec, a nie mają pieniędzy na samochód, to gościć per pedes apolorum, bo wiesz noga własna nigdy was nie zawioda. Jeżeli zaś macie nogi słabe, a chcecie się dostać na dworzec tramwajem, to wybierzcie się nim, ale na dwie godziny przed terminem odejścia pociągu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dłużej jak półtorej godziny tramwaj nie będzie włączył się z Okola na dworzec.

— Zebranie sekcji pracowników umysłowych G. F. P. nie odbędzie się dnia 19 bm. lecz 26 o godz. 20 w sekretarjacie, ul. Grodzka.

— Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży. W czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia kino szkolne T. N. S. W. wyświetlać będzie oprócz części naukowej film pt. „Szczerzy złoty wawór“. Bilety po 30, 50 i 80 gr. nabyć można przed przedstawieniami w kasie Marysienka. Początek o godz. 15.30.

— Czy zegarek? W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono niezłomny zegarek damski. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 13a.

— Polskie Tow. Krajoznawcze Touring-Club Oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacji w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9-ej do 19-ej.

— Z Muzeum Miejskiego. Obecna liczenie zwiedzana wystawa grafików polskich, w Muzeum Miejskim, w której wzięli udział prawie wszyscy bardziej znani artyści z całej Polski, zbliża się ku końcowi i zostanie w niedzielę dnia 22 bm. zamknięta. Dla tych osób, które wystawy tej dotychczas nie zwiedziły, pozostaje do jej zwiedzenia tylko jeszcze obecny tydzień. Należy czas ten wykorzystywać, rzadko bowiem nadarza się sposobność zwiedzenia tak kompletnej i wszechstronnej wystawy graficznej.

— Walne zebranie wszystkich członków Ogniska K. P. W. Bydgoszcz. W piątek dnia 27 marca rb. odbędzie się o godz. 6-ej wieczorem walne zebranie sprawozdawcze Ogniska K. P. W. Bydgoszcz. Wstęp na salę Ogniska mają tylko członkowie za okazaniem legitymacji. W razie braku kompletu przewidzia-

nego par. nr. 16 statutu, odbędzie się drugie walne zebranie w pół godziny później, bez względu na ilość obecnych.

— Staraniem Bratniej Pomocy przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy odbędzie się 21 marca br. o godz. 20 w auli Państwowej Szkoły Przemysłowej Uroczysta Akademia ku uczczeniu dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego. Program Akademii obejmie: 1) Przemówienie p. prof. M. Lubieńskiego; 2) śpiew solowy w wykonaniu pani Janiny Wiguryzny i pana dra Sicińskiego przy akompanjemencie panny Klikowskiej i inż. Regamey oraz 3) śpiewy chóralne wykonane przez uczniów Wydziału Chemiczno-Cukrowniczego i Młynarskiego Państwowej Szkoły Przemysłowej i przez uczniów Szkoły Rzemieślniczej. Fortepian laskawie udzieliła bezinteresownie firma Sommerfeld w Bydgoszczy.

— Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Bydgoszcz urządza dziś w dniu 19 bm. o godz. 18-ej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej 175, z okazji imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uroczystą Akademię z następującym programem: 1) otwarcie: prezes Czesław Kossecki; 2) orkiestra: Hymn narodowy; 3) odczyt o Marszałku Piłsudskim, (prezes okr. H. Kończak, por. rez.); 4) Orkiestra: Pierwsza Brygada; 5) chór a) Werbownicy, b) Rycerze, Tow. Śpiewu „Hal-ka“; 6) orkiestra: Mazurek; 7) zakończenie.

— Miesięczne zebranie Koła BBWR Nr. 16 Pracowników Zakładów Užyteczności Publicznych przy Magistracie odbędzie się w piątek dnia 20 marca br. o godz. 19 wieczorem w Okręgowym sekretarjacie BBWR przy ul. Mostowej. Na porządku dziennym ważne sprawy, referat o obronie przeciwgazowej wygłosi p. por. Pałaszewski. O licznę i punktualne przybycie prosi Zarząd.

## Akademia popołudn. w Teatrze Miejskim

Uroczysta Akademia ku uczczeniu Imienia Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, którą urządziła dnia 19 marca 1931 r. w Teatrze Miejskim o godz. 4-tej po południu Gimnazjum Żeńskie i Szkoła Przygotowawcza Dr. M. Wagnera w Bydgoszczy, przy łaskawym współudziale: orkiestry 62 pułku piechoty, p. prof. Emila Bergmana i chóru „Echa“, przewidywane następujący program: słowo wstępne dr. Wagnera, orkiestra 62 pułku piech., chór klas. wst. i gimn. „Pieśń o Marszałku“, dyryg. Z. Urbanyi, chór kl. gimn. z akompanj. fort. na 4 ręce: a) „O święty kraju nasz“, b) „Ojczyzna nasza“, dyryg. Z. Urbanyi, referat „Idealny dzisiejszej młodzieży na tle postaci Solenizanta — Koralukówna, ucz. VI kl. gimn., deklamacja „Józefowi Piłsudskiemu“ — Chrzanowska, ucz. kl. V gimn., fortepian — prof. Bergmann, śpiew solo „4 pieśni legionowej“ — Krauzówna, ucz. VII kl. gimn., duet ze „Strasznego Dworu“ — Niestrawska i Wudniakówna, ucz. kl. VI gimn., obrazek sceniczny w 1 odsłonie p. t. „19 marca“ Zofji Kułakowskiej, naucz. kl. wst.; osoby: matka — Wittówna Irena, Józio — Janecki Aurel, Legion — Witkowska Janina, Ulan — Noworytówna Emilia, Konfed. — Prylińska Irena, Lalka — Dorinówna Alfreda. Ks. Józef — Jabłoński Włodzimierz, Piłsudski — Kleinińska, Pałski — Maciejewski Henryk, Polska — Wudniakówna Eugenia, Górka — Jankowska Izabela, Górka — Grzechowiakówna Janina; dzielnice: Krakowiak — Najdul Dzisiaj. Krakowiak — Walkowiakówna Ter., Łowiczanka — Dziembowska Wanda, Łowiczak — Kostrzewski Ryszard.

Na zakończenie występ chóru „Echa“.

## Niezwykły wypadek śmierci

W ub. wtorek o godz. 1 po południu wstrząsnęła Barenim wiadomość o nagłej śmierci prezesa Rady Nadzorczej Banku Ludowego ś. p. Marcina Lewandowskiego ze Szezepankowa i to w czasie plenarnego zebrania tegoż banku, któremu przewodniczył zmarły. Po zagajeniu zebrania i powitaniu gości ś. p. Lewandowski poświęcił kilka słów pamięci zmarłych członków zarządu tegoż banku, poczem przeszedł do omówienia obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce. W chwili gdy ś. p. Lewandowski obrażował powody kryzysu gospodarczego zachwał się i nim zdołano się zorientować osunął się bez jęku martwy na ziemię. Przywołany na tychmiast lekarz stwierdził jako przyczynę zgonu udar serca. Wypadek ten wywarł na zebranych wstrząsające wrażenie. Obrady natychmiast przerwano. Ś. p. Lewandowski był jednym z założycieli Banku Ludowego oraz szereg lat członkiem zarządu tegoż banku, a ostatnio powierzono mu zaszczytne stanowisko prezesa rady nadzorczej.

## O zniżkę płac

Onegdaj odbyły się pertraktacje przedstawicieli Centralnego Zw. Pracodawców ziem północno-zachodnich z reprezentantami szeregu związków zawodowych w sprawie ustalenia nowej taryfy płac w przemyśle, uwzględniającej 10—15 proc. obniżki. Pertraktacje te nie doprowadziły do żadnych wyników, a to wobec niuśniętości obu stron. Przedstawiciel pracodawców oświadczył kategorycznie, iż wysoki wynagrodzenia za robocizną uniemożliwiają dalsze wprowadzenie warsztatów pracy, pracownicy zaś niemniej kategorycznie sprzeciwiali się zamierzonej obniżce, twierdząc, że obecne płace nie starczą na zaspokojenie najkorniejszych potrzeb życiowych warstwy pracującej oraz że obniżka płac zmniejszając zdolność nabywczą klasy pracującej wzmożłaby jej dymie i tak już ciężkie przesilenie gospodarcze. Wobec powyższego kwestja ta rozstrzygnięta będzie drogą rozjemstwa. Ze swej strony delegaci związków zawodowych stanowili w najbliższym czasie zwołać zebranie protestacyjne w Bydgoszczy i powiecie, a to celem zademonstrowania nieugiętego stanowiska pracujących.

## Z Teatru Miejskiego

Ostatnie przedstawienie „Młodego Lasu“. W związku z imieninami Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w Teatrze Miejskim dziś o godz. 20 galowe przedstawienie, na którym odegrana zostanie wspaniała sztuka w 4 aktach pt. „Młody Las“ J. A. Hertza, z dodatkiem odpowiedniego referatu, części koncertowej i deklamacji. Bilety należy jaknajwcześniej wykupywać, aby uniknąć tłoku przy kasie.

W niedzielę o godz. 16 pierwszy raz zostanie odegrana po cenach zniżonych arcyzabawa i wysoce melodyjna operetka pt. „Taniec szczęścia“, z udziałem i w reżyserji Mieczysława Dowmunta, który stworzył w tej sztuce arcydzieło humoru (komiczny woźny z Alhambry).

Wznowienie Defraudanta. W sobotę 21 bm. odegrany będzie „Defraudant“ (złodziej milionów) w nowej obsadzie.



## Liga Morska i Kolonialna

### Z odczytu prezesa gen. dow. Orlicz-Dreszera w Bydgoszczy

Korzystając z służbowego pobytu w Bydgoszczy, gen. Orlicz-Dreszer jako prezes Ligi wygłosił na zebraniu przedstawicieli różnych organizacji w ub. piątek odczyt o celach zadań Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Przed wojną z trzech gospodarstw zaborczych wyjeżdżali Polacy zagranicę, tak, że dziś mamy emigrantów około 6 milionów.

Ze względu na naturalny przyrost, około 100.000 ludzi rocznie, w ciągu 10 lat państwo polskie liczyć będzie 36 milionów obywateli. Oczywiście przy tym stanie rzeczy niema nadziei by miasta polskie tak szybko wzrastały, aby móc tę masę pochłoniąć, zresztą urbanizacja, prowadzona w dzisiejszych warunkach jest niezdrowa, bo mnoży tylko liczbę bezrobotnych.

Dlatego też musimy wysłać ludzi zagranicę, ale nie poto, by stracić ich dla Polski, lecz żeby w dalszym ciągu tam dla niej pracowali. Bo nie może zadowolony nas to, że przysyłają do Polski pieniądze, albowiem one nie pokrywają nawet tych wydatków, jakie państwo złożyło na ich wychowanie, co gorsza, że nie wyrównują nawet tego, co wydali na wyjazd i co z sobą wzięli z Polski.

Ten stan jest tem groźniejszy, że imigracja coraz więcej się zmniejsza, wszystkie bowiem państwa ograniczają ją względnie wstrzymują zupełnie.

Uwzględniając te ciężkie warunki trzeba sobie zdać sprawę z danych, jakie nam daje bilans handlowy.

Z wielką trudnością udaje się nam go zrównoważyć, tem bardziej, że niektóre pozycje są w ogromnym stopniu deficytowe. I tak wywóz nasz do krajów tropikalnych stanowi 1/4 tego, co stamtąd przywozimy. A chociażbyśmy ograniczyli nasze wymagania co do konsumpcji ryżu, to jednak musimy wwozić bawełnę, kawkę i kawę, nie mówiąc już o owocach południowych.

Dla zorientowania należy podać parę cyfr: oto w roku 1929 sprowadziliśmy bawełnę za 320 milionów złotych, w następnym już roku mniej, z powodu kryzysu, bo za 140 milionów zł. Jeżeli weźmiemy wszystkie produkty, przywożone z krajów tropikalnych, to w ogólnym bilansie przedstawiają one sumę 612 milionów zł.

Mając tak wielki eksport ludzki, trzeba doszukiwać się kolonii ekonomicznej, a nie politycznej, znaczy to, że należy emigrację zespolić z państwem polskiem ekonomicznie.

Tymczasem do dziś nie poczyniono kroków w tym kierunku i emigracja polska może być stracona dla Polski.

A jest to emigracja pierwszorzędną. Poseł brazylijski w jednym z dzienników, wychodzących w Kurytybie, stwierdza, że takich kolonistów jak Polacy niema na świecie. Wśród tych mów pochwalnych jest jednak obelga, oto podkreśla on, że ci koloniści w drugim pokoleciu mówią już dobrze po portugalsku, a w trzecim wynaradawiają się. To asymilowanie się następuje oczywiście najprędzej w Ameryce, ale w Francji można je również zaobserwować.

Co robiliśmy do tej pory, by proces asymilacyjny powstrzymać? Wysyłałmy książki, urządzaliśmy odczyty i t. d., ale nie straliśmy się o to, co jest najważniejsze, mianowicie nie zadzierżaliśmy węzłów ekonomicznych z państwem polskiem. Czy to jest trudne? Nie. W Stanie Texas, w Paranie Polacy to najlepsi producenci bawełny. Cóż, kiedy nie będą zorganizowani w żaden związek syndykat, sprzedażą wytwory każdy na własną rękę i co najgorsza, że my nie otrzymujemy tego nawet od tych, którzy od nich kupują, lecz przez Niemcy. Oplacamy w ten sposób przemysłowców, kupców, robotników i transporty niemieckie, co oczywiście podraża w wysokim stopniu produkt.

Dalej tak być nie może, musimy wszczać planową emigrację i zespolić ją ekonomicznie z państwem polskiem. Liga Morska i Kolonialna wzięła to zadanie na swoje barki. Zorganizowanie wymaga propagandy i nastawienia narodu całego. Umieci to zrobić Anglicy i my potrafimy.

Wysyłając Polaków zagranicę trzeba im zapewnić zbyt produktów u nas, a zarazem wysłać przetwory polskie do nich.

## Białośliwie

— Notujemy złotymi zgłoskami. Podczas zabawy urządzonej przez Zarząd Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy wyrzyckiej Kolei Powiatowej w Białośliwiu prezes Ogniska p. E. Maciejewski zaprosił do bawiących się gości o składanie drobnych składek na rzecz bezrobotnych, z których zebrano 65,60 zł. Panu E. Maciejewskiemu należy się jak najszersze podziękowanie za błądną inicjatywę.

Praca Ligi idzie w tym kierunku, należy jednak zaznaczyć z nią całe społeczeństwo, bo rzych nie da wykreślić się z dziejów narodu.

Oczywiście są to zadania dla całej Polski. Prowincja może i powinna mieć poza tem swoje własne. Przecież karygodnym jest, by my, posiadający wybrzeże morskie, sprowadzali ryb morskich za 70 milionów złotych rocznie.

Trzeba wszczać akcje, na tem polu stworzyć towarzystwo, które da napewno dobre dochody. Bo czyż nie możemy łowić nie tylko na Bałtyku, ale i dalej.

Okrepty rybackie są o wiele tańsze, niż handlowe, zresztą nie potrzebują być wielkie.

Polska musi wyjść z zaścianka, bo może być zapóźno.

Dziś bowiem już nie jest godzina 12, lecz parę minut po.

## Po jednym dniu pobytu cyganów w Solcu Kujawskim

W ub. wtorek przez Solc Kujawski przejeżdżała banda cyganów, która taborem swym, krzykami i zgrajami brudnych dzieciaków wywołała niemałą sensację. Po mieście rozbiegli się cyganie z rondlami na sprzedaż, a cyganki położyły nadobnym solczancom wrożyę o szeześciu jakichś czeka, o kochanku, który w najbliższych dniach przybędzie, a wszystko to tylko za... jednego złotego.

Po kilku godzinach pobytu w Solcu cyga-

## Kasa im. Stefczyka w Bydgoszczy

### pod nowymi wpływami

Ub. niedzieli w sali restauracji pod „Lwem“ odbyło się walne zebranie Sp. Kasy im. Stefczyka Bydgoszcz-Rupienica przy licznych udziałach członków i gości. Zebranie zajął prezes p. Reichelt, witając zebranych członków, przedstawiciela Zw. Rewidentów p. Michałskiego i przedstawiciela „Dnia Bydgoskiego“. Na sekretarza powołuje przewodniczący p. Perlika — sekretarza W. T. K. R., na ławnika p. inż. Piszczyka. Następuje odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, poczem prezes p. Reichelt zdaje sprawozdanie z działalności zarządu, zaznacza, że praca pomiędzy zarządem a radą nadzorczą była niezgodną, i zarząd napotykał na ciągłe przeszkody ze strony rady. Grały tu oczywiście rolę osobiste ambicje jednostek, które paraliżowały pracę zarządu. Dalej przewodniczący zaznacza, że równocześnie ze strony członków by-

ły pewne niedociągnięcia i niedotrzymania terminu płatności zwrotnych iat pożyczkowych, co ogólnie ujemnie wpływało na tok pracy zarządu. Apeluje do zebranych, by więcej doceniali znaczenie Sp. w życiu prywatnym, bo w tych krajach gdzie spółdzielczość dobrze jest rozwinięta społeczeństwo w znacznym stopniu stopniu odczuwa skutki obecnego kryzysu gospodarczego. Sprawozdanie z Rady Nadzorczej zdał wiceprezes p. Kaźmierczak, który zamiast sprawozdania wprowadził ogólny zamęt i chaos do obrad skierując swoje antypatje w kierunku prezesa zarządu, Reichelta, zarzucając mu rzekomy brak w kasie sumy zł. 4 76 gr. Powstało ogólne zamieszanie, dopiero p. Perlik zabiera głos i prosi, by p. Kaźmierczak powtórzył wyżej wymieniony zarzut w stosunku do p. Reichelta, na co jednak p. Kaźmierczak jako mistrz od polityki demagogicznej dał wynijającą odpowiedź. Przedstawiciel Zw. Rewidentów odczytuje pismo i okólniki Zw., które zostały przyjęte. Sprawa udzielenia ustępującemu zarządowi absolutorjum zawisła w powietrzu. Za udzieleniem było 38 głosów, przeciw 42.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Buchańca, który jednak nie dorósł do tak wielkiego zadania, ponieważ był stronnikiem i z tego to winy tok obrad stał na niskim poziomie.

Następuje wybór zarządu w atmosferze podniecenia i ogólnego chaosu. Na prezesa wybrano przez głosowanie tajne p. Kaźmierczaka, w zastępstwie p. Buchańca, skarbnikiem został p. Małycka, na sekretarza i członka urzędującego p. mimo trzykrotnego nieprzyjęcia kandydatury wybrano p. Perlika, który przyjmuje powyższe stanowisko z zastrzeżeniem. Skład Rady Nadzorczej jest następujący: pp. Polowski, Góralski, Kopka, Jajko, Komada, Kasak, Ziolkowski, Stacho-wicz, Szymański, Lelūke, Seweryn i Jossak.

Pan Perlik zabiera głos i wnosi, żeby p. Kaźmierczak przeprosił p. Reichelta, co tenże ostatni przez podanie ręki uczynił. Wobec tego zebranie uchwaliło ustępującemu zarządowi absolutorjum. Po omówieniu spraw organizacyjnych przewodniczący solwuje zebranie o godz. 18,30.

Opanowanie przez żywioły radykalne tak pożytecznej instytucji będzie miało ten skutek, że instytucja ta może upaść, ponieważ postawienie na stanowiska egozowe, ludzi społecznie niewybionych i skrajnie politycznie zaangażowanych może mieć dla instytucji fatalne wyniki.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dwa nowowybrani członkowie zarządu zrezygnowali ze swych stanowisk, zaś poważna ilość członków zażądała na podstawie rozmaitych paragrafów tej, że elementy wywrotowe wprowadziły w błąd statutu zwołać ponownie walne zebranie z racji członków spółdzielni.

nie obóz zwinęli, a po ich wyjeździe rozpaczyli się dopiero lamenty.

Panu Wolskiemu zginał rower, p. Małysi skradziono skrzynkę octu w butelkach, p. Marciniakowi znikł koł wartyści 300 zł., a p. Adamskiemu skradziono powóz z uprzężą nikkową i dwa konie ogólnej wartości 2 tys. zł.

Ciekawym jest czy któraś z cygańskich wywrożyli chociażby jednemu z poszkodowanych, że spotka go tak niemiła przyгода.

## Ma marginesie 19 marca

Gdy całe społeczeństwo w żywiołowym odruchu uczucia czy też w głębokiej wierze w wielkość i znaczenie Komendanta Piłsudskiego i Jego idei skierowuje w Jego stronę w dniu Jego imienia najszerzej i najprościej wyrazy życzeń, kiedy imię Marszałka staje się niejako jednym z węzłów, jakie tworzą złotą nić zspalającą naród z ideą, zdawałoby się, że to tak naturalne i proste. A jednak! a jednak tak nie jest. Bo o to na tem tle powstaje specjalna opozycyjna kampanja pocztówkowa uderzająca na alarm, bądź w ostry zgrzyt ironji. Że to robi endecja nie dziwnego — dawno już przyzwyczailiśmy się do jej nieodpowiedzialnych czynów — wiemy dobrze, że nie idea, nie program, ale bezsilna nienawiść do Marszałka Piłsudskiego nią kieruje. Że do popisu występuje P. P. S. tem mniej dziwne — wszak dziś robota pepesowska — to akcja pour m-r. Vandervelde — już sporo wody upłynęło od chwili, kiedy P. P. S. skończyła z państwowością. Zgwałt dawno Feliks Perl, który był tym kitem istotnym, przeżył sam siebie Daszyński i Arciszewski — niema już w szeregu Jędrzeja Moraczewskiego. Partja rządząca Ciołkosze i Dubois, ludzie aż nadto mało poważni, aby wogóle coś o tem mówić. Ale już zgola niezrozumiałym jest fakt prowadzenia kampanji przez pewne czynniki polityczne raczej ku środkowi się sklaniające przeciw uroczyści imieniu Marszałka. Co im na tej kampanji zależy? Czy istotnie tak się przejęli nieśmiertelnością enoty Korfantego i Libermana, czyż nie mogą istotnie znaleźć lepszych wzorów niż te tancie etykiety kupcyżków politycznych? Czyż i oni chcą w zamęcie tandetnego krzyku łowić ryby? Bo chyba o rejestr w poczet konfederatów targowickich im nie chodzi? A więc dlaczego? Jaki cel tych krzyków ludowo-enperowo-chadeckich? Kładąc sobie ten pytańnik, chciałibyśmy zaraz wydobyć odpowiedź — atoli jeśli o tę odpowiedź z duszy, napewno jej nie znajdziemy. Nie dlatego, żeby tanci odpowiadać nie chcieli, nie dlatego, żeby odpowiadać nie umieli, ale... odpowiedź tę nazwijmy chałupnictwem politycznym. Poza endecją, która odgrywa tutaj rolę kolonisty, P. P. S. występującej w charakterze małorolnego, któż pozostaje na placu?

Przecież całe obszary myśli ideowej polskiej opanowało stronnictwo rządowe — na ugorach kolonizuje endecja — morgę w kąciu obrabia P. P. S., któż więc pozostał? Chałupnicy. Na wielki obszar nie pójdą, bo głowy za ciasne i siły za słabe, kolonista ich nie przyjmie, bo lekceważy małorolnego, oni już potrosze lekceważą — a więc? W krzyk! Gdzie chadzają słońce i żaba nogę podstawią. A zatem!... Tym wszystkim chałupnikom powiem tak po gospodarzku, bo pewnie inaczej nie pojmą. Gdy energiczny gospodarz uporządkuje sadyby, urządzi ją tak, że każdy będzie miał co do głowy włożyć, że dziecię się poczeiwe chałupniki i będziecie otwierać swe pyszeczki, aby jaki okruh liznąć. Gdy moeny gospodarz rozdzielać będzie plony, wasze komornicze figury rozpychać się będą, aby gdzieś jaki mieszek oberwać. Gdy wielki gospodarz

tryumf swych poczynan obchodzić będzie, wtedy i was nie braknie, bo do honorów i splendorów zawsze was pełno. Ale kiedy trzeba solidnej pracy, kiedy trzeba w pracę tę technąć wiarę, gdy trzeba zakasać rękawy i pod przewodem gospodarza pracować, was tam niema. Niema boście próżniaki, kombinatory. Bo jak chałupnicy umiecie się żywić tylko okruchami z gospodarskiego stołu.

I w tem tkwi źródło waszych sykań — nauczyliście się tylko skamleć, albo kaski ze stołu gospodarza sięgać, ale jak pora pracować, z gospodarzem w jeden trud się zespolić tam was nie staje.

Nad niepoczytalnym gładzeniem, choćby ono było nie wiem jak antypocztówkowe tych panów, przechodzimy do porządku dziennego, bo przecież zmysłu gospodarzenia, idei gospodarzenia nie mają — to są przecież chałupniki!

Szczesny Z.

## To i owo z Solca Kujawskiego

Tajemnicze zwłoki mężczyzny. Onegdaj o świcie, znaleziono w lesie pod Solcem na drodze idącej do Bydgoszczy trupa zmarzniętego człowieka, nago leżącego na śniegu. Opośal znajdowały się porozrzucone części ubrania. Pomimo pilnych dochodzeń i poszukiwań nie udało się dotychczas ustalić tożsamości nieszczęśliwego, który nierozpoznany, pochowany został na koszt gminy.

Co oni tu robią? Natrzaskamy nieczrobocie, które dotknęło także i komiwojażerów naszych, — a tymczasem onegdaj pojawili się jak „Deus ex machina“ — chińczycy, — z najrozmaitszemi towarami w walizach. Pilnie przy tem przybysze ci obserwują wszystko dookoła siebie, — że aż dziw bierze. Jeden z nich, zagadnięty po rosyjsku, — aż rozpromieniał z radości, na dźwięk tej mowy, i wszystko zdaje się przemawiać za tem, — że są to conajmniej źle płatni szpiedzy sowieccy — przybyli nabyto w charakterze kupców podróżyżących, — przebywszy jednak poprzednio skrócony kurs instruktorów 3-jej międzynarodówki... Nasze władze powinny stanowczo dobrze zbadać, — jakimmi drogami wtargnęli do nas mieszkańcy Wschodzącego Słońca. Wszak pamiętamy, — że w latach 1912-14 poprzedzających wybuch wojny światowej, — pątnicy Dalekiego Wschodu w ten sam sposób „nawiedzali“ starą Europę...

Nowy klub w Solcu. Jak slychać, — miał się zawiązać onegdaj pierwszy Klub tego rodzaju w Polsce w ogólności, — a w Solcu w szczególności, — a mianowicie: Klub Radnych bezrobotnych. Jako pierwszą uchwałę podają na najbliższą Radę Miejską żądanie uchwalenia podatku od aparatów radiowych, telefonicznych, maszyn do pisania i t. p. Drugim epokowym wystąpieniem Klubu było to, że je-

den z członków Wysokiego Klubu (a jakże) napotkawszy na ulicy idące dzieci szkolne na spacer, — zatrzymał prowadzącą dzieci nauczycielkę, — i zażądał natychmiastowego powrotu do szkoły, — ponieważ, — jak twierdził Klub wysłał już okólnik w tej sprawie, — zabrania jaknajkategoryczniej wszelkich z dziećmi spacerów.

Cóż było robić? Trzeba było do szkoły za wrócić, — i basta! Made in Solc!

Walne zebranie chóru męskiego „Moniuszko“. Przed mniej więcej dwoma miesiącami, sygnalizowaliśmy zawiązanie się da capo si fine, — dawnego chóru pod dawną nazwą „Moniuszko“. Ponieważ pod wytrawnym kierownictwem p. burmistrza Peplńskiego próbe ognia szczęśliwie chór przeszedł, — zwołało onegdaj walne zebranie wszystkich słowików jak również ich wielbicieli, — i wybrano jednogłośnie Zarząd, — z prezesem p. Czesławem Adamskim, bogatym nietyle może w głos — ile w fundusze konieczne na sprawienie koniecznej serji mniej lub więcej smutnych krakowiaków, smętnych mazurów, posuwistych kożaków, skocznych dumek itp. Jest pewna nadzieja, — że latem, — (na przyjazd dyrygenta chóru krakowskiego prof. Wallek Walewskiego) — chór Moniuszko nie przyniesie wstydu pieśniarstwu poznańskiemu... radzimy bydgoskiemu „Echu“ już teraz zacząć odpowiednio dostrajać swe głosy, — wystąpienie bowiem chóru Echa znalazłoby bardzo wdzięczne echo — jak dotychczas zresztą — w sercu nie tylko solczanek, — ale także, i to napewno p. W. Walewskiego!...

A więc, — z „Moniuszką“ w zawody? Zgoda!

# GRUDZIĄDZ

## Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipowa 33.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek 19 bm. o godz. 4 popoł. „Sybir“ dla młodzieży.

Czwartek, 19 bm. o godz. 8 wiecz.: „Sybir“ — galowe przedstawienie.

### Repertuar kin:

Apollo: „Podróż poślubna“.  
Gryf: „Wiatr od morza“.  
Orzeł: „Jego ostatnia przygoda“ i „Trzęsawisko życia“.

— Akademia Teatru Garnizonowego ku czci Marszałka Piłsudskiego odbędzie się dziś, dnia 19 marca br. o godz. 4 popoł. Wstęp dla cywilnych i wojskowych wolny. Na program składa się: przemówienie, deklamacja, koncert orkiestry 65 p. p., oraz barwne tańce narodowe. Akademię zakończy obrazek ze śpiewami z życia legionistów, pióra Zbigniewa Orwicza, pt. „A Pierwsza Brygada“, pełen humoru, życia i słonecznego uśmiechu.

— Odczyt ks. prałata Sawickiego. Ks. prałat dr. Fr. Sawicki, profesor filozofii, wygłosi w nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. w auli gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego ul. Sienkiewicza o godz. 5 popołudniu odczyt na temat: „Człowiek a wszechświat“ w świetle nauki i wiary. Należy się spodziewać, iż tak osoba prelegenta, jak nader ciekawy temat, jaki sobie obrał, ściągają na ten odczyt całą inteligencję naszego miasta. Wstęp na salę jest wolny.

— Konferencja w sprawie obniżenia uposażeń urzędniczych. W związku z pogłoskami o zamierzonym obniżeniu uposażenia urzędników zwołują organizacje urzędnicze w Grudziądzu wspólna konferencję, celem zajęcia

stanowiska w powyższej sprawie. Konferencja odbędzie się w sobotę 21 marca br. o godz. 20 w sali posiedzeń hotelu Kellasa w Grudziądzu przy ul. Wybickiego. Poszczególne organizacje urzędnicze w Grudziądzu otrzymują pisemne zawiadomienia, celem wysłania delegatów.

— Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej. Izba przemysłowo-handlowa w Grudziądzu podaje do wiadomości, że podania o zezwolenia na przywóz towarów reglamentowanych w II-im kwartale 1931 roku należy wnieść do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu wzgl. Wydziału Morskiego Izby w Gdyni lub Przedstawicielstwa Izby w Toruniu ul. Żeglarska 1 na formularzach, które otrzymać można w wyżej podanych miejscach. Podania muszą być wniesione najpóźniej do dnia 8 kwietnia 1931 roku.

Do podania należy ewent. dołączyć fakturę względnie proforma fakturę oraz uwieczniony odpis świadectwa przemysłowego, wykupionego na rok 1931 (o ile odpisu takiego nie dostarczono Izbie w I-ym kwartale). Do podania o przywóz z Austrii musi przez austriackie Ministerstwo dla Handlu i Komunikacji Bundesministerium fuer Handel und Verkehr, zaś do podania o przywóz towarów z Czechosłowacji należy dołączyć fakturę poświadczoną przez czechosłowackie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Pradze lub jego ekspozytury w Bratislavie lub Uzhorowie.

Podanie należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy 3 zł, a załączniki (z wyjątkiem kopii podania) po 50 gr. Oplatę administracyjną, która zależna jest od wartości przywożonych towarów, należy wpłacić do Kasy Izby wzgl. na konto P. K. O. Nr. 204.415.

Podania wniesione po wyżej podanym terminie bezwzględnie nie będą mogły być uwzględnione.

## Program dzisiejszych uroczystości

O godz. 7 pobudka.

O godz. 10,30 msza św. połowa na placu ćwiczeń przy ul. Lipowej, poczem defilada wojska i organizacji PW na Głównym Rynku.

O godz. 19 galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim, poprzedzone przemówieniem prezesa Komitetu — Kossjora. Odegrana została sztuka pt.: „Sybir“.

O godz. 22 raut w stylu staropolskiego wieczoru z produkcjami artystycznymi — za osobnymi zaproszeniami.

### AKADEMJE SZKOLNE.

O godz. 8,30 dla szkół średnich w Domu Żołnierza O godz. 9,30 dla szkół powszechnych w Tivoli. O godz. 16 akademja żołnierska w Domu Żołnierza.

Popołudniu przedstawienie dla żołnierzy w miejscowych kinach.

Seminarjum nauczycielskie i szkoły zawodowe urządzają akademje wewnętrzne.

### AKADEMJE PUBLICZNE.

W niedzielę dnia 22 marca br. o godzinie 13 bezpłatna akademja w Teatrze Miejskim z przemówieniem p. prof. Jaworskiego. O godz. 16 bezpłatna akademja w Domu Żołnierza z przemówieniem p. Stepiciana.

Komitet prosi przedstawicieli władz, urzędów, wojska, związku, stowarzyszenia i szerokie warstwy PT. publiczności o masowy udział w uroczystościach przedpołudniowych i wieczorowych, celem zmanifestowania swego przywiązania do Wodza Narodu.

## UROCZYSTY koncert w „Wielkopolance“ w dniu Imienin I. Marszałka Polskiego.

Z miłą inicjatywą wystąpiła kawiarnia „Wielkopolanka“ urządzając w dniu dzisiejszym w dniu tak uroczystym, koncert nadzwyczajny, specjalnie dostosowany do dzisiejszych uroczystości. Program wykona zespół artystyczny dyr. Milejkowskiego pod batutą kapelmistrza J. Kaczki. Na program złoży się:

I. Twórcy Armji Polskiej Marszałkowi J. Piłsudskiemu w hołdzie „Legjony“, marsz historyczno-wojskowy ułożył na dzień Jego imienia 19 marca Władysław Sieprawski.

2. Polonia, uwertura muz. Wagnera; 3. Cavatina, z opery „Halka“ muz. Moniuszki; 4. Souvenir de Chopin, fantazja muz. Fetrasa; 5. Kwiaty Polskie, wiązanka muz. Osmańskiego.

II. 6. Menuet muz. Padrowskiego; 7. Pieśni Legionowe muz. Sikorskiego; 8. Solo skrzypcowe p. kaplm. Kaczka; a) Capriccio-Valse muz. Wieniawskiego; b) Serenada muz. Moszkowskiego; 9. Halka fantazja z opery muz. Moniuszki.

III. 10. Nasze chłopskie obertasy muz. Brzezińskiego; 11. a) Dwie zorze, romans muz. Moniuszki; b) Mów do mnie jeszcze, romans muz. Rutkowskiego; c) Białe Różce romans — muz. Kozar-Słobódzkiego; 12. Świrl Świrl, mazur muz. Namysłowskiego; 13. Białą Mazur, mazur, muz. Osmańskiego; 14. Jan Sobieski pod Wiedniem, marsz muz. Millera. Początek koncertu o godzinie 8 wieczorem.

## Społeczeństwo ufunduje żywy pomnik I. Marszałkowi Polski J. Piłsudskiemu

W dalszym ciągu prac nad projektem budowy pomnika I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Grudziądzu odbyło się w dn. 17 bm. w sali Magistratu zebranie przedstawicieli z wszystkich sfer społeczeństwa grudziądzkiego.

Zebraniu przewodniczył p. prokurator Herman, który zakomunikował zebranym, że wybrany poprzednio Komitet budowy pomnika postanowił zamiast budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego ufundować żywy pomnik.

Po odczytaniu przez p. Starostę Montwiłła specjalnej rezolucji, która stanowiła niejako fundament obrad przystąpiono do dyskusji. Rezolucję tę zamieszczamy poniżej.

W dyskusji zabierali głos pp. Starosta Montwiłł, insp. Dąbrowski, Prezes Strzeszewski, Dr. Steir, Dr. Lipski, Adam Korzeniewski i in.

Zebrani postanowili zamiast budowy pomnika w Grudziądzu ufundować kolonję letnią dla młodzieży robotniczej, w której mogłoby znaleźć pomieszczenie w czasie lata 100 osób.

Po dyskusji wybrano 7 sekcji, które mają za zadanie przygotowanie dalszych prac w kierunku realizowania tego dzieła.

Prezesem sekcji prawniczej wybrano p. Prok. Hermana, prezesem sekcji organizacyjno-technicznej p. Prezesa Strzeszewskiego, finansowej p. dyr. Zana, oświaty pozaszkolnej p. Dr. Lipski, Wych. fizycznego Prez. p. Włodek, sekcji kontrolnej p. gen. Rachmistruka i sekcji propagandowej p. red. Łydko.

W końcu wybrano Komitet organizacyjny, którego prezesem został p. Prok. Herman, wiceprezesem Prez. Włodek, Prez. Strzeszewski i gen. Rachmistruk, sekretarzem insp. Dąbrowski, zast. zekr. p. Polakiewiczówna, a skarbnik'em dyr. Zan, zast. skarbnik'a p. Adam Korzeniewski.

### Do społeczeństwa grudziądzkiego.

Dnia 19 marca 1931 r. przedstawiciele społeczeństwa wszechstanów oraz Władz miasta Grudziądza, stanowiąc komitet budowy pomnika ku czci Wodza Narodu I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, pomni, że:

1) Wódz przez swą wieloletnią pracę, owo-

cem której było wskrzeszenie Polski do Niepodległego bytu najpotężniejszy sobie pomnik wznosił.

2) Wódz jako wskazanie dla swego narodu dał, że nie blichtrzem i szychem lecz ofiarnym dla Ojczyzny czynem należy go czcić.

3) Wódz podnosząc broń dla Ojczyzny, robotnika polskiego powołał pod wojenny znak.

4) Wódz ukochał polską młodź, postanawiając jako synowskiego przywiązania znak, dzisiejszego pokolenia ku Jego czci, ufundować żywy pomnik na wieczne czasy.

Pomnik ten służyć ma opiece nad młodzieżą robotniczą i dać tej młodzieży radosne wy-czasy po znojmym całorocznym trudzie.

Wyteżoną pracą komitetu i ofiarnością publiczności ma powstać ten pomnik. Komitet budowy ma ustalić bliższe warunki fundacji, które by odpowiadały zasadniczym wskazówkom zawartym w niniejszej uchwałie.

## Giędy

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parwet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 18. III. 1931 r.

Zyto	21,40—21,50
Pszenvca	25,50—25,50
Jęczmień przem.	20,00—21,50
Jęczmień browarowy	24,00—25,00
Owies	22,00—23,00
Mąka żytnia 65 proc.	31,25—32,25
Mąka pszenna 65 proc.	38,75—41,75
Ospa żytnia	15,75—16,75
Ospa pszenna	16,00—17,00
Groch polny	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch Folgera	—
Wyka	32,00—35,00
Seradela	75,00—78,00
Łubin niebieski	19,00—21,00
Łubin żółty	30,00—34,00
Peluszka	37,00—40,00
Słoma żytnia prasowana	—
Siano luzne	—
Siano prasowane	—

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 18. III. 1931.

żyto od stacji załad.	183,00—185,00
jęczmień browarowy	222,00—232,00
jęczmień pastewny i przemysłowy	206,00—222,00
owies	160,00—165,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34,50—41,00
mąka żytnia	26,25—29,75
otręby pszenne	13,30—13,60
otręby żytnie	12,50—12,75
groch Wiktorja	24,00—29,00
groch drobny, jadalny	22,00—24,00
groch pastewny	19,00—21,00
peluszka	24,00—27,00
bób	17,00—19,00
wytlaki suche	7,50—7,70
wytlaki soya	15,20—16,20
płatki ziemniaczane	14,70—15,20
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00—25,00

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 18. III 1931 r.

### Tranzakcje

St. Zjedn.	8,92
Franki franc.	—

### Dewizy.

Paryż	34,93—
Praga	26,44½
Szwajcaria	171,34—
Sztokholm	239,05—
Wiedeń	125,47—
Włochy	46,77—
Berlin	212,64—

## KWIT ABONAMENTOWY

### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego“ na II. Kwartał wzgl. miesiąc kwiecień 1931 r. i proszę należność Zł. 10.17 — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość..... Poczt.....

### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 10.17 — Zł. 3.39 — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego“ na II. Kwartal wzgl. miesiąc kwiecień 1931 r. potwierdzam.

..... dnia.....

## KWIT ABONAMENTOWY

### Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego“ na II. Kwartał wzgl. miesiąc kwiecień 1931 r. i proszę należność Zł. 10.17 — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość..... Poczt.....

### Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 10.17 — 3.39 — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego“ na II. Kwartal wzgl. miesiąc kwiecień 1931 r. potwierdzam.

..... dnia.....

## SWIATOWID

## „Złotolicy kapitan“

fascynujący dramat życiowy.

W roli głównej znany z „Burzy nad Azją“ **Inkisziniewicz**.  
Ponadto nadprogram.

Dzisiaj i dni następane!

DZWIĘKOWE  
KINO  
PALACE

Ostatnie 2 dni

Najpogodniejszy dźwiękowiec polski

## „JANKO MUZYKANT“

pł. H. SIENKIEWICZA. W rolach gł.: **toruniak Witold Conti, M. Malleka, Adolf Dymarski, K. Krukowski**.  
Ponadto: nadprogram rysunkowy.

## Regularne linje komunikacyjne

Wysyłamy z Gdańska następujące statki:

**STAVANGER — BERGEN — TRONDHJEM**  
i inne wschodnio-norweskie porty.

S/S „JAEDEREN“ gotowy do ładowania około 25 marca, ładuje także do Arendal.

S/S „URSA“ gotowy do ładowania około 8-go kwietnia.

## OSLO

i inne zachodnio-norweskie porty:

S/S „AKERSHUS“ ładuje obecnie do Moos, Kambo, Oslo i Porsgrund.

S/S „AKERSHUS“ gotowy do ładowania około 30 marca.

## GOTHEBURG

jak i LUEBEK

i inne wschodnio-szwedzkie porty:

S/S „JAEDEREN“ około 25 marca.

S/S „URSA“ około 8 kwietnia.

## KOPENHAGA I AARHUS

S/S „NIORD“ gotowy do ładowania około 23-go marca.

## AMSTERDAM

S/S „ELLA HALM“ lub Subst. gotowy do ładowania około 25 marca.

## ROTTERDAM

S/S „EDMUND HALM“ ładuje obecnie.

S/S „RENNANIA“ lub Subst. gotowy do ładowania około 27 marca.

Towary na konosament przechodni do wszystkich portów nadreńskich.

## ANTWERPIA

S/S „LINDA“ gotowy do ładowania około 23-go marca.

S/S „DORACORO“ około 28 marca.

## LONDYN

S/S „Spigerborg“ ładuje obecnie.

## TYNE-DOCK

S/S „ELLENSBORG“ lub Subst. gotowy do ładowania około 20 marca.

## HULL

S/S „INGE“ lub Subst. gotowy do ładowania około 25 marca.

## BRISTOL — CHANNEL

(Cardiff i Bristol)

S/S „ILMENAU“ lub Subst. ok. 18/28 kwietnia.

PASAJES — BILBAO — SANTANDER — O-PORTO — LISSABON — ORAN — CASA-

## BLANCA

S/S „LARACHE“ gotowy do ładowania około 30 marca.

MALAGA, CARTAGENA, ALICANTE, VALENCIA, TARRAGONA, BARCELONA, MAR-

SEILLE, GENOVA, LIVORNO, NEAPEL, MESSINA, CATANIA, PALERMO

S/S „TRAPANI“ gotowy do ładowania około 24 marca.

ALGIER — ALEXANDRIA — JAFFA — BEYROUTH — PIREUS — ISTANBUL —

## CONSTANCA

S/S „Smaland“ gotowy do ładowania około 28-go marca do Algier, Malta, Alexandria, Jaffa, Beyrouth, Alexandrette, Piräus i Istanbul.

M/S „GOTLAND“ gotowy do ładowania około 8 kwietnia do Alexandria, Beyrouth, Piräus i Istanbul. — Przy większych partjach zawija się też do innych portów Levante i Morza Czarnego.

Towary na konosament przechodzi do wszystkich portów Levante i Morza Czarnego.

RIO DE JANEIRO — SANTOS — BUENOS

## AIRES

S/S „BORE VIII“ ładuje obecnie.

S/S „Bore IX“ gotowy do ładowania około początku kwietnia także do Rosario.

S/S „MERCATOR“ gotowy do ładowania około końca kwietnia, początek maja.

## LINJA HAMBURG — BAŁTYK

Co tydzień odjazd z Hamburga do Gdańska i Gdyni.

Przyszły parowiec z Hamburga 21 marca.

## Z BUENIS AIRES DO GDAŃSKA

S/S „EQUATOR“ gotowy do ładowania około końca marca, początek kwietnia.

Zniany zastrzeżone.

Zgłoszenia towarów przyjmują i informację udzielają agenci:

## BERGENSKE

BALTIC TRANSPORTS Ltd. A-G.

Gdańsk, Hundegasse 80. Tel. 225-41.

## Sezon wiosenny nadchodzi!

Każdy zdrowo prowadzony interes, warsztat pracy przedsiębiorstwo musi pomyśleć o propagandzie — i reklamie. Zwłaszcza gdy chodzi o kucnięcie i o klientelę, która

## robi zakupy sezonowe.

Reklama ogłoszeniowa jest podstawą rozwoju firm i ożywieniem obrotów w sprzedaży.

Pismem, które czytają sfery posiadające, ziemiaństwo, inteligencja urzędniczą, wojsko, a więc sfery które kupują — to

## „Dzień Tomorski“

„Dzień Bydgoski“  
„Gazeta Gdańska“  
„Dzień Kaszubski“

Największe korzyści przynoszą ogłoszenia w naszych pismach.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 13 marca 1931 przy firmie Aleksander Borowski, Toruń-Mokre, co następuje: Przedsiębiorstwo handlowe przeszło na rzecz kupca Aleksandra Borowskiego z Torunia wskutek przejęcia firmy z dotychczasowej właścicielki Zofji Borowskiej na podstawie darowizny.  
Firma brzmiał obecnie: Aleksander Borowski, Wytwórnia win i soków owocowych, Toruń.  
Prokura Aleksandra Borowskiego wygasa. (7095)  
Sąd Grodzki, Toruń.W tutejszym rejestrze handlowym wpisano w oddz. B pod liczbą 177 Edmund Grzeszkowiak, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu, dawniej L. Damman i Kordés. Umowę spółki zawarto dnia 17. 1. 1931 i 19. 2. 1931 r. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel hurtowy i detaliczny winami, delikatesami i artykułami kolonialnymi. Kapitał zakładowy całkowicie pokryty wynosi 20.000 zł. Kierownikiem spółki jest Edmund Grzeszkowiak w Toruniu. (7098)  
Toruń, dnia 28 lutego 1931 r.  
Sąd Grodzki.Druki  
Stemple  
Bloki kasowe  
introligatornia  
Księgi handlowe  
Materiały piśmienne  
wszystkie w jednej firmie najtaniej poleca  
Władysław Kulerski  
Grudziądz, ul. Pańska 19.

W tutejszym rejestrze przy firmie Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i Spółka w Toruniu wpisano Spółka zgasa.

Spółkę zmieniono umową z 12. 1. 1931 r. Nr. rej. 11/31 notariusza Michałka w Toruniu na spółkę z ograniczoną poręką pod nazwą Drukarnia Robotnicza, Spółka z ograniczoną poręką w Toruniu, zobacz rejestr B pod Nr. 176. (7096)  
Sąd Grodzki, Toruń.W rejestrze handlowym wpisano pod nr. 1046 firmę: „Szyk Warszawski“ Sara Lottermann i S-ka Toruń a jako jej właściciela Sarę Lottermann z Torunia i Iechoka Lottermanna z Warszawy. Jawna Spółka Handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 21. 9 29. r. (7097)  
Toruń, dnia 23 września 1930 r.  
Sąd Powiatowy.W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Piłomień, Sprzedaż Węgla i Koksu Zbiłkowska i Bielański wpisano, że firma brzmiał obecnie Piłomień, Sprzedaż Węgla i Koksu Zbiłkowska i Dankowski.  
Paweł Bielański ze spółki wystąpił a na jego miejsce wstąpił Adam Dankowski oraz, że spółnicy zastępują spółkę każdy samodzielnie. (7093)  
Toruń, 24 lutego 1931 r.  
Sąd Grodzki.W rejestrze handlowym wpisano przy firmie „Szyk Warszawski“ Sara Loterman Toruń: „Firma wygasa“.  
Toruń, dnia 23 września 1930 r. (7094)  
Sąd Powiatowy.

## Spis zapowiedzi Nr. 103.

## Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezona Stanisław Batlak ślusarz zamieszkały w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr. 188 syn Wawrzyńca Batlaka mistrza ślusarskiego i jego żony Marjanny Batłkowej z domu Kominowskiej zamieszkałych w Kaliszu przy ulicy Widok nr. 21 2. niezona Wanda Domagalska gospodyni zamieszkała w Gdańsku Königstalerweg nr. 64 córka Franciszka Władysława Domagalskiego cieśli i jego żony Walerji Domagalskiej z domu Jurczykowskiej zamieszkałych w Chełmie chcą zawrzeć związek małżeński.  
Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku. 7084  
Gdynia, dn. 16 marca 1931  
Urząd stanu cywilnego Reinhart.

## Makaron

krajany od 0.45 funt  
Grelewicz  
Wielkie Garbary 29. 6770

## Syfony

5 litr. z piwem okocimskim każdego czasu do nabycia. Zamówienia uprasza Repr.  
T. Chmurzyński  
Toruń, Prosta 15/17, tel. 125, 6953CHALWA  
chleb sultanski, czekolada, cukierki, bomboniere, herbatniki, wafle i t. d. z pierwszorzędnych fabryk poleca  
E. Szymanski  
Toruń, Szeroka 42.  
telef. 27. 7092

## Kawa

znovu tańsza !!!  
cały funt tylko 2.40 zł  
kawa słodowa funt 25 gr.  
kawa mieszanka funt 80 gr.  
dziennie świeża  
ARACZEWSKI  
Chełmińska przy Rynku.  
Przyjmuje asygnaty kredytu. 7106

## Do sprzedania

świeczniki złoczone brązowe, obrusz sześć metrów. Wiadomość Grudziądz, Lipowa 96, II ptr. lewo.

## 10

śledzi pełnotłustych 1. — zł  
powidła sliwkowe f. 90 gr.  
smalec szt. funt 1.10 zł.  
kawa dz. świeża i. od 2.40 zł  
kawa słodowa funt 25 gr.  
ARACZEWSKI  
Chełmińska przy Rynku.  
Przyjmuje asygnaty kredytu.

## Spirytus

95 proc.  
wszelkie gatunki monopolek, likiery, wina krajowe i zagraniczne  
Fa ARACZEWSKI  
Chełmińska przy Rynku.  
Przyjmuje asygnaty kredytu

## 2 umebowane pokoje

słoneczne z oddzielnym wejściem, gaz, elektryczność do wynajęcia. Zgłoszenia „Par“ Toruń pod „Pokój“. 7109

## Mieszkanie

2 pokoje i kuchnię wynajmę. Właściciel, Mickiewicza 138. 7107

## LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 20 marca o godz. 11 sprzedaje przy Szerokiej nr. 36 przymusowym przetargiem za gotówkę: piano, szafę do książek, lustro; o godz. 11,30 przy Sw. Duchy 5: lustro, kanapę, 2 fotele; o godz. 12 w pol. u sped. Sadeckiego: 35 par damskich bucików, kanapę. (7100)  
Bartkowiak, komornik sądowy.

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 marca 1931 o godz. 12 sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dajacemu za gotówkę: większą ilość pulawców, krawatów, pończoch damskich, szafę, kury, koguty, maszynę do pisania, większą ilość narzutek pluszowych oraz kapeluszy, koszul męskich i trykotaży. (7101)  
Piechowiak, komornik sądowy.

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 2 bm. o godz. 10-tej sprzedawac będą za gotówkę najwięcej dajacemu w Grudziądzu przy ul. Koszarowe 22: bufet, biurko debowe i lustro z konsolą. 7108  
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

## UCHWAŁA.

Nad majątkiem firmy Fabryka Maszyn A. Horstmann. Spółki z ogr. por. w Starogardzie na mocy rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. udziela się dłużnicze odroczenia wypłat do dnia 14 czerwca 1931 r.

Nadzorcą sądowym mianuje się Leonarda Alexandrowicza em. rewizora rachuby Sadu Okręgowego w Starogardzie, ul. Skarszewska nr. 16. (7087)  
Starogard, dnia 14 marca 1931 r.

2 N 1/31. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie. Do tutejszego rejestru handlowego oddział A wpisano dziś co następuje: Pan Curt Ullmann z Grudziądzą wystąpił ze spółki. (7099)  
Nowe, dnia 19 lutego 1931 r.  
R. H. A. 186. Sąd Grodzki.

## Leżanki

kanapa tania na sprzedaż Kopernika 20, podwórce.

## TANIO

Wyroby  
trykotowe  
wełniane i iglic-  
kowe w wielkim  
wyborze  
Ceny znacznie niższe!

## B. Wilamowski

TORUN 6291  
ul. Zeglarska 28

## Repertuar

## Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 19 bm.  
o godz. 15-tej

## Akademia

z okazji imienin Marszałka  
Piłsudskiego zorganizowa-  
na przez Towarzystwo  
Wiedzy WojskowejW czwartek, dnia 19 bm.  
o godz. 20-tej

## Przedstawienie

galowe  
ku czci Marszałka  
PiłsudskiegoW piątek, dnia 20 bm.  
o godz. 20-tej

## „ROXY“

Komedia w 3 aktach  
Barry Connersa.W sobotę, dnia 21 bm.  
o godz. 20-tej

## „ROXY“

Komedia w 3 aktach  
Barry Connersa.W niedzielę, dnia 22 bm.  
o godz. 13-ej

## Akademia

z okazji imienin Marsz.  
Piłsudskiego.W niedzielę, dnia 22 bm.  
o godz. 16-tej

## Targ

na dziewczęta“  
Operetka w 3 akt. W.  
Jacoby'ego z wyst. gość.  
Salomei Rutkowskiej.  
Ceny niższe.W niedzielę, dnia 22 bm.  
o godz. 20-ej

## „Polska Krew“

Operetka w 3 aktach  
Nedbala z wyst. gość.  
Oli Obarskiej.

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

## Za i przeciw traktatowi z Polską

wypowiadają się politycy niemieccy

Berlin 19. 3. (PAT). Frakcja parlamentarna partji państwowej uchwaliła zwrócić się do rządu Rzeszy z żądaniem przedłożenia jeszcze w ciągu bieżącej sesji Reichstagowi polsko-niemieckiej umowy handlowej do ratyfikacji.

Berlin 19. 3. (PAT). Biuro Conti ogłasza oświadczenie klubów tzw. opozycji narodowej tj. stronnictwa niemiecko-narodowego i hitlerowców. — Jedno ze stronnictw środka wystąpiło w Reichstagu z żądaniem, ażeby rząd Rzeszy przedstawił do ratyfikacji polsko-niemiecki traktat handlowy jeszcze w ciągu obecnej sesji parlamentarnej.

Żądanie to spotkało się z poparciem odłamów prasy prorządowej. W razie przyjęcia tego planu opozycja narodowa reprezentowana przez 150 posłów, która urządziła secesję z parlamentu, zjawi się solidarnie na obradach w czasie głosowania, aby nie dopuścić do przyjęcia traktatu. Niezwłocznie po głosowaniu posłowie opozycji narodowej opuszczą salę obrad.

## Spotkanie pięciu ministrów w Paryżu

London, 19. 3. (PAT). Omawiając sprawę spotkania się pięciu ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, „Times“ stwierdza, że narazie zapewniony jest udział ministrów Hendersona i Zaleskiego, co dziennik nazywa dobrym początkiem, wyrażając nadzieję, że również Grandi i Curtius przybędą na konferencje.

„Times“ podobnie jak i inne dzienniki angielskie zastrzegają się, jakoby Henderson zamierzał pełnić rolę medjatora w sprawach francusko-włoskich. Prasa angielska zgodnie podkreśla, że pakt morski wytworzył tak korzystną atmosferę między Francją a Włochami, że żadna obecna akcja pośrednictwa nie jest potrzebna. Henderson wyjeżdża do Paryża w poniedziałek rano.

## Posłowie komunistyczni pobili do krwi hitlerowców w Sejmie Mamburskim

Berlin 19. 3. (PAT). Sejm wolnego miasta Hamburga był dziś widownią skandalicznej bójkki, wywołanej przez komunistów, którzy zaatakowali posłów hitlerowskich, bijąc ich do krwi.

Posłowie innych frakcyj, którzy usiłowali interwenjować zostali również ciężko pobici. Jeden z posłów hitlerowskich musiał być nawet odwieziony do szpitala. Wezwano policję, która wkroczyła na salę. 7 posłów komunistycznych wykluczono z obrad na przeciąg jednego miesiąca.

## Mord za mordem

## Rozbasanie polityczne w państwie „bojaźni bożej“

Berlin, 18. 3. (PAT.). Z Królewca donoszą o krwawej akcji zemsty politycznej, dokonanej przez dwóch młodych gimnazjastów — członków organizacji hitlerowskiej na 17-letnim pomocniku handlowym Żydzie. W czasie bójkki jeden z hitlerowców zadał nieszczęśliwej ofierze piękną ię pilnikiem w serce. Ofiarę napadu odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawców aresztowano.

## Polski lot nad czarnym lądem Afryki

Warszawa, 19. 3. (PAT.). Lotnicy por. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wystartowali wczoraj, t. j. dn. 17 marca rano w Khartumie i wylądowali wczoraj w Kiseum, przebywając etap około 2.200 km. bez lądowania. Był to najdłuższy z przebytych dotychczas etapów. Dn. 20 bm. nastąpi start do miejscowości Tabora, położonej na drodze do Elisabethwil.

Berlin, 19. 3. (PAT.). „Vossische Ztg.“ w artykule wstępnym występuje za spiesznym ratyfikowaniem traktatu handlowego z Polską. — Przyjęcie przez Sejm polski traktatu zrozumiałe jest ze względu na zasadnicze ustosunkowanie się do niego rządu warszawskiego. Nie zupełnie zrozumiałem jest, dlaczego rząd Rzeszy do dziś ogranicza się w sprawie traktatu handlowego z

Polską jedynie do oświadczenia, że nie zamierza wprowadzać w życie postanowień traktatu na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach celnych.

To oświadczenie rządu niemieckiego w swej treści jest bardzo mizerne.

Za szybkim przyjęciem traktatu przez Reichstag przemawiają momenty zarówno polityczne, jak i gospodarcze.

## Arsenal bojowy

## w siedzibie Obwiepołu poznańskiego

Poznań, 19. 3. (PAT). Władze bezpieczeństwa przeprowadziły wczoraj szereg rewizyj u poszczególnych członków Obozu Wielkiej Polski, jakoteż w lokalu wydziału grodzkiego

Obozu Wielkiej Polski przy ul. św. Marcina. W wyniku rewizji skonfiskowano obfitą korespondencję, kilka ampułek szklanych z płynem wybuchowym i broń palną.

## Ostry zatarg w Sejmie W. M. Gdańska między prezydium a hitlerowcami

Gdańsk, 19. 3. (PAT). Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu gdańskiego zaszyły wypadki, które, o ile stronnictwa nie dojdą do porozumienia, odbijają się na sytuacji wewnętrzno-politycznej Wolnego Miasta.

Podczas obrad nad przedłożeniem czasu dyskusji nad budżetem, doszło do wymiany ostrych słów między lewicą a hitlerowcami. Kiedy jeden z hitlerowców został usunięty z sali, cała frakcja hitlerowska opuściła salę obrad, poczem nacjonalisci zgłosili wniosek

o zamknięcie posiedzenia oraz odbycie nowego i natychmiastowe zatwierdzenie sprawy wykluczenia posła hitlerowskiego, co byłoby równoznaczne z wyrażeniem votum nieufności dla prezesa sejmu, który oświadczył, że samo postawienie sprawy pod obrady spowoduje jego ustąpienie. Po długich bezskutecznych pertraktacjach zaproponowano przerwać obrady do dziś, na co jednak nie godzą się hitlerowcy, żądając natychmiastowej satysfakcji. Sytuacja jest bardzo krytyczna.

## Warszawa święci imieniny Komendanta

Warszawa 19. 3. (PAT). — W dniu wczorajszym, jako w przeddzień imieniny Marszałka Piłsudskiego odbył się szereg uroczystości ku czci dostojnego Solenizanta, Z nastaniem zmroku gmachy publiczne i wojskowe iluminowano oraz udekorowano flagami państwowymi i portretami Marszałka Piłsudskiego.

Udekorowano również domy prywatne i wystawy sklepowe. W godzinach popołudniowych odbył się szereg akademii i odczytów, zorganizowanych przez stowarzyszenia społeczne, na których podkreślano czyny i zasługi, poniesione dla kraju przez Wodza narodu. We wszystkich formacjach wojskowych odbyły się pogadanki i odczyty. O godz. 17 w sali rady miejskiej odbyła się akademja, urządzona staraniem Legionu Młodych.

W godzinach wieczornych na ulicach miasta odbył się capstrzyk orkiestr woj-

skowych.

O godzinie 18 uformował się wielki pochód dążąc do Belwederu. Z placu Marszałka Piłsudskiego wyruszyły oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego z pocztami sztandarowymi i orkiestrami, dalej związki wojskowe, P.W., stowarzyszenia społeczne ze sztandarami itd.

W tym czasie, gdy pochód ciągnął ulicą Nowy Świat i Alejami Ujazdowskimi do Belwederu, na dziedzińcu belwiderskim zaczęły się gromadzić delegacje oficerów i podoficerów. Przybyli liczni przedstawiciele generalicji. O godz. 19 na dziedzińcu belwiderskim nadszedł pochód. Do zebranych wyszedł kierownik Ministerstwa spraw wojskowych generał Konarzewski. Po powitaniu zebranych gen. Konarzewski wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie.

## Rozkwit rolnictwa - warunkiem potęgi Rzplitej

## Zjazd rolników śle Min. Jancie-Polczyńskiego wyrazi swego uznania

(z) Warszawa 19. 3. (tel. wł.). Obradujący ostatnio ogólnie - krajowy zjazd rolników z wyższym wykształceniem wysłał na ręce ministra rolnictwa Dr. Janty Polczyńskiego telegram treści następującej:

„Ogólnie - krajowy zjazd fachowców rolniczych po dokonaniu postawionego sobie zadania składa w ręce p. ministra losy uchwał swoich, których znaczenie praktyczne zależy przede wszystkim od poparcia, jakiego im udzieli Rząd z inicjatywą ministerstwa rolnictwa.

Zjazd wyraża Ekscelencji gorące uznanie za wytrwałą energię i ofiarną o-

bywatelską pracę, jakie wkłada w spełnienie swego zadania, niezwykle trudnego w dobie ogólnego kryzysu gospodarczego. Zjazd pragnie ustalenia się stosunków, harmonijnej współpracy szerokich kół elity umysłowej rolników — producentów, reprezentujących interesy krajowej produkcji rolniczej, z ministerstwem rolnictwa i jedynie pod tym warunkiem oczekuje owocnej walki z katastrofalnym załamaniem się warsztatów rolnych oraz rzeczywistego wysunięcia się już w najbliższej przyszłości interesów rolnictwa polskiego na czoło polskiej polityki gospodarczej, a to w głębokim przekonaniu

## Legioniści na straży pomorskiej ziemi

Zebrani na wczorajszej wieczornicy w kasynie garnizonowej w Toruniu legioniści wysłali do Marszałka Piłsudskiego telegram następującej treści:

„Komendanciel! Zebrani w dniu Twych Imienin w Kopernika Grodzie meldujemy, że stoimy wiernie na straży pomorskiej ziemi.

Legioniści.

## Zasady współdziałania władz

Warszawa 19. 3. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej w związku z ogólną dyskusją nad projektem BBWR, zmiany Konstytucji, główny referent wicemarszałek Car wygłosił przemówienie, w którym omówił wady Konstytucji z dnia 17 marca, podkreślając, że znamionuje ją wybit na niemoc władzy wykonawczej przy nadmiernym wzmoczeniu uprawnień władzy ustawodawczej. Mówca zaznaczył — że projekt BBWR dąży do wzmocnienia władzy wykonawczej.

Dalej referent wywodzi, że projekt BBWR, chcąc usunąć wadliwość podziału władz państwowych na ustawodawczą wykonawczą i sądową stoi na gruncie nie takiego podziału, lecz podziału kompetencji między poszczególne organa państwowe z tem uzupełnieniem, że ażeby w razie możliwego konfliktu głos rozstrzygający posiadał czynnik nadrzędny, reprezentujący państwo jako całość.

Opracowując więc zasady podziału władz, projekt BBWR, przyjął za podstawę zasady współdziałania władz.

W zakończeniu wywodów referent odpierał zarzuty, skierowane przeciwko projektowi w debacie ogólnej na plenum Sejmu.

## Wiceminister Starzyński ustępuje

(z) Warszawa 19. 3. (tel. wł.) Wiadomość o ustąpieniu wicemin. skarbu Starzyńskiego wywołała w kołach politycznych duże zainteresowanie. P. Starzyński nie zamierza obecnie objąć żadnego stanowiska państwowego, zachowuje jedynie mandat poselski.

## „Ostbülte“ jeszcze rozszerzony

Berlin 19. 3. (PAT) Parlamentarna komisja do spraw wschodniego pogranicza Niemiec uchwaliła dziś rozszerzyć ogólne zarządzenia pomocy, przewidziane w tzw. programie wschodnim na obszarze okręgu szczecińskiego, leżącym na prawym brzegu Odry oraz na pogranicznych obszarach Śląska Opolskiego, Saksonji i Bawarii. Zarządzeniem objęty został cały obszar Pomorza i Śląska Opolskiego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 z  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 z  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 z  
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 50 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10  
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michał Stefan Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6  
Redaktor odpowiedzialny na Wełherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprian Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“, „Czciołkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,— zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł